Nr. 238. Kraków, Piątek 19 Października 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

***Kraków**, 18 października.*

Zamkniętą onegdaj wystawę krajową śmiało do najszczęśliwszych wypadków w naszem życiu narodowem ostatnich lat 25 zaliczyć możemy. Jeżeli bowiem miała ona być wyrazem tych ekonomicznych zdobyczy, jakie w ciągu autonomicznej ery własnemi wywalczyliśmy siłami, to wyrazem tym i to rzetelnym była ona bez wątpienia. Wykazała, że względnie do tego, co u nas przed ćwierć wiekiem było na polu przemysłu, postępowego rolnictwa i oświaty w ogóle, posunęliśmy się naprzód bardzo znacznie; nie pozwala nam się jednak ta wystawa łudzić, jakobyśmy dorównali innym zachodnim krajom monarchii i dla tego do słodkiego wypoczynku mamy prawo. Nie chełpliwość i próżne samochwalstwo, lecz pożyteczną naukę, w jakich kierunkach szukać mamy dróg rozwoju i jakie uzupełniać braki, odnosimy z tego popisu naszego, w którym przodowały patryotyczne jednostki a całe społeczeństwo chętny wzięło udział.

Musiała ta wystawa rzeczywiście być wytworem nie jednej jakiejś klasy lub kasty, lecz produktem pracy ogółu, jeśli bez reklam i nawoływań przyciągała ku sobie stany wszelkie i warstwy społeczne, jeśli ze wszystkich stron kraju i Ojczyzny dążyły do niej pielgrzymki, jako do dzieła, które wspólną wszystkim wydało się własnością. I tą swoją siłą, przyciągającą ogół społeczeństwa polskiego, zdziałała wystawa w kierunku zsolidaryzowania wszyskich klas społecznych nierównie więcej, niż z wielką pretensyą przez 25 lat głoszone ambitne i puste hasła, zaprawione przeżytą doktryną, oderwane od życia i stosunków rzeczywistych, aczkolwiek podawane jako produkt długich „doświadczeń i rozmyślań“. Nic dziwnego, że w nieprzejednanych sferach klasowych przesądów szczerego zajęcia się tą wystawą nie było nigdy, choć udziałem w niej chwalono się chętnie, zwłaszcza gdy teren jej nadspodziewanie okazał się korzystnym dla zbliżenia się do osobistości, w których blasku dobrze wydać się było można i zyskać na estymie. Są to jednak epizodyczne okoliczności, które nie zaciemniają bynajmniej wybitnie demokratycznego charakteru całej wystawy i życia, jakie na jej terenie przez cały czas jej trwania pulsowało. Dzięki temu właśnie jej charakterowi oddziaływała wystawa tak potężnie na ogół, nie odpychając od siebie nikogo, a pociągając wszystkich.

Najróżnorodniejsze zawody i stany: uczeni, i uczący się dopiero, szlachta i chłopi, urzędnicy i rzemieślnicy, po raz pierwszy, na hasło wystawy, gromadzili się w murach gościnnego Lwowa i omawiali zarówno najbliżej obchodzące ich kwestye, jak sprawy publiczne kraju i Ojczyzny. Nie wpłynie to bynajmniej na wytworzenie się poczucia odrębności stanowej, jak się tego obawiają ci, co sami z wyłączności kastowej wyleczyć się nie chcą; przeciwnie, zyska na tem idea assocyacyi, która jest zawsze i wszędzie zawiązkiem poczucia obowiązków obywatelskich, gromadnego i solidarnego współdziałania dla dobra ogółu. Nie przecenimy więc chyba sytuacyi sądząc, że liczne zjazdy, w czasie wystawy odbyte, dadzą impuls do tworzenia się lub zacieśnienia stowarzyszeń i grup, które łącząc ludzi pewnych zawodów i przekonań, zespolą swą działalność na pożytek kraju i Ojczyzny. A jeśli do tego przyjdzie, będzie to najtrwalszym sukcesem społecznym i politycznym, jaki wystawa po sobie zostawi.

W jednym z organów tej opinii wstecznej, która zawsze z pewną „mentalną restrykcyą“ wyrażała się o wystawie, wyczytaliśmy w artykule, z powodu jej zamknięcia większemi ogłoszonym czcionkami, niż była dla niej przychylność redaktorów, — słowa wyjątkowo trafne. Wyraził ten organ, tak rzadko zresztą w swoich pomysłach szczęśliwy, jawne niezadowolenie z tego, że zbyt często w czasie tej wystawy szafowano „frazesami“ — skąd słuszna obawa, aby przesadnych nadziei nie przywiązywano do tego, co czczem było i pozbawionem treści. Obawy te podzielamy z tą jedynie różnicą, że do innego odnosimy je przedmiotu. Kiedyż bo więcej pustych i wyszukanych rozbrzmiewało na placu wystawy frazesów, jeśli nie w chwilach, gdy wielcy dygnitarze rządowi i luminarze politycznego świata z nad Dunaju do Lwowa przybywali? Dalecy byliśmy i jesteśmy od chęci okazania tym gościom naszym jakiejkolwiek niechęci; przeciwnie, zdaniem naszem, bardzo dobrze się stało, że do nas przybyli i uprzejmie byli przyjęci. Obawiamy się jednak, pouczeni doświadczeniem, aby do słów tuzinkowej grzeczności tych panów nie przywiązywano przesadnych nadziei; aby to zbliżenie się ich na terenie wystawowym do reprezentantów naszej krajowej polityki, nie nadało jej kierunkowi jeszcze większej, niż dotąd wobec sfer rządzących uległości. Przychylne słowa uznania cenić potrafimy, zwłaszcza gdy one pochodzą ze strony, skąd rzadko je słyszymy; lecz za ich wygłoszenie do zobowiązań dalej sięgających poczuwać się nie mamy potrzeby i... nie powinniśmy nawet. Byłby czas, aby na tem polu nauczono się u nas odróżniać pusty frazes od treściwego i pewnego określenia pojęć.

Zastrzedz się w ogóle musimy z wszelką stanowczością przeciwko temu, jakoby wystawa, z powodu oddawanych jej przez różne z wpływowych i decydujących sfer osobistości pochwał, była aprobatą, ba nawet wyrazem tryumfu dotychczasowej polityki rządowo-konserwatywnej większości naszego poselstwa w Wiedniu lub w Sejmie krajowym. Pozwolimy sobie przypomnieć tutaj, że jeśli gdzie w sprawach popierania przemysłu i szkolnictwa panowały u nas niechęci, to tam właśnie, gdzie dzisiaj do zasług za ich rozwój odzywają się pretensye, — i że jeśli te głosy niechęci umilknąć musiały, to skutkiem nawoływań i energii stronnictwa, które dzisiaj nierównie większe z powodu świetnego rezultatu wystawy krajowej ma do uznania prawo od tych, co pod jego naciskiem jedynie działali. Wystawa krajowa zatem, którą zamknięto onegdaj, to nie owoc konserwatywno-rządowej polityki Koła polskiego lub wstecznych prądów, nurtujących w społeczeństwie naszem — to wyraz tej zdrowej i skrzętnej pracy ekonomicznej, jaką społeczeństwo nasze siłą własnego popędu i ducha inwencyi wytworzyło; to rezultat tych usiłowań które głoszono i podjęto w sferach średnich i do których przyłączyło się wielu zdrowo i patryotycznie myślących ludzi, pomimo że urodzeniem należeli do kół, nie mogących do dzisiaj otrząść się z kastowych i egoistycznych zachcianek.

Nie dlatego powiodła się zatem wystawa krajowa we Lwowie, że rządząca krajem większość konserwatywna wprzęgła się w rydwan rządowy, — lecz pomimo jej polityki, która nigdy potrzeb kraju w dostatecznej nie uwzględniała mierze i spychała je na plan ostatni.

Niechże więc dzisiaj, gdy mamy prawo cieszyć się z wyników wystawy, sprostują się także błędne pojęcia polityczne, jakie wytworzyły się ostatniemi czasy; niechże kraj z objawów, których podostatkiem dostarczyło życie publiczne na placu wystawy, nabierze zaufania do zasad samodzielnej i godności jego narodowej odpowiadającej polityki, a nie da się łudzić nowym kłamliwym wymysłom, któreby dalszy rozwój jego powstrzymywały równie skutecznie, jak to przez ubiegłych 25 lat czyniły.

Kolej z Chabówki do Zakopanego.

Oddawna podnoszony projekt budowy kolei lokalnej z Chabówki do Zakopanego zbliża się nareszcie do urzeczywistnienia. O potrzebach budowy wspomnianej kolei, o jej znaczeniu ze względu na podniesienie Zakopanego i całego nowotarskiego powiatu pisano już tyle, że byłoby zbytecznem sprawę tę jeszcze z tego stanowiska poruszać. Gdy jednak w ostatnich czasach, dzięki usiłowaniom Władysława hr. Zamojskiego, wygotowanym został całkowity, bardzo starannie i wyczerpująco opracowany projekt trasy nowej kolei, podający w cyfrowem zestawieniu stan zakładów przemysłowych na obszarze ciążenia tej kolei i przypuszczalne cyfry wywozu oraz widoki powstania i rozwoju nowych czynników produkcyi, wskazanem jest podnieść niektóre wybitniejsze szczegóły, które nietylko w zupełności uzasadniają potrzebę budowy, ale wprost zalecają ją jako niezbędną.

Obszar objęty projektowaną linią kolejową wynosi 1300 □ km. i posiada ludność 75.000 dusz. Mała produkcya rolna tej cząstki kraju spowodowana ubóstwem gleby, wywołała konieczność zwrócenia się do przemysłu, który też istotnie więcej, niż w innych okolicach, znalazł tu czynników do swego rozwoju. Przemysł to jeszcze w kolebce, opierający się przeważnie na produkcyi leśnej, ale z tego względu właśnie zasługujący na tem silniejsze poparcie, gdyż da on w przyszłości podstawę do właściwej fabrycznej produkcyi przemysłowej, która stać się może i powinna źródłem dobrobytu tego zakątka kraju. Nie podobna wymieniać tutaj szczegółowo zakładów przemysłowych i przypuszczalnej cyfry rocznego wywozu produkcyi wymienionego obszaru, ale wystarczy zaznaczyć, że sama produkcya tartaków parowych oraz stęp do tłuczenia kory w Rabie Niżniej, Poroninie, Klikaszowej i Zakopanem tudzież po stronie węgierskiej w [illegible]manie i Podwiklu, obliczoną została na 1[illegible] wagonów rocznie, nie licząc w to innych zakładów przemysłowych i fabrycznych, jak n. p. fabryki masy papierowej w Zakopanem z produkcyą 100 wagonów, browaru w Nowym Targu i innych drobniejszych zakładów. Artykułami sprowadzanemi są: zboże, mąka, wyroby młynarskie, sól, wapno, nawóz sztuczny, żelazo, nafta i różne przedmioty spożywcze; artykułami wywożonemi: drzewo surowe w okrąglakach, drzewo rżnięte, kora drzewna, masa papierowa, drzewo obrabiane, jaja, sery owcze, bydło, skóry i wełna. Obok tego na zasadzie dotychczasowych statystycznych wykazów cyfrowo ująć się dającego przewozu należy uwzględnić, że zbudowanie linii kolejowej otworzy natychmiast nowe bogactwa, leżące bez wartości z powodu braku komunikacyi. Do takich należy przedewszystkiem niezmierne bogactwo drzewostanu zaoszczędzonego od szeregu lat na przestrzeni 20.000 morgów w dobrach Zakopane, Szaflary, Murzasichle i Biały Dunajec, nie licząc obszarów po stronie węgierskiej. Zważyć także należy, że oprócz drzewa przybędą jeszcze jako artykuły do wywozu przeznaczone jako to: ruda żelazna, ruda srebrna marmur, granit, dolomit, wapno hydrauliczne i cement. Z wymienionych najważniejszą jest ruda, która niegdyś obficie eksploatowana stanowiła wielkie bogactwo tej okolicy i której dobywanie głównie dla braku środków komunikacyjnych zarzucone zostało.

Te pobieżnie skreślone warunki przyrody i przemysłu aż nadto ze stanowiska przemysłowego i ekonomicznego uzasadniają konieczność zbudowania rzeczonej linii kolejowej.

Aby jednak uniknąć wszelkiego ryzyka finansowego i z góry wykluczyć ewentualność niedostatecznego oprocentowania zakładowego kapitału, postanowiono koszta budowy kolei zmniejszyć do minimum. Z tego powodu kolej lokalna z Chabówki do Zakopanego ma być koleją wąskotorową. Będzie to pierwsza w kraju naszym próba zbudowania kolei wąskotorowej.

Koleje takie istnieją już oddawna w krajach górzystych i opłacają się doskonale, ze względu na małe koszta budowy, jak tego dowodem wąskotorowe linie w Styryi, Bośni i Herzegowinie. Podczas gdy koszt budowy kilometra kolei o normalnym torze wynosi około 69,000 złr., to kilometr kolei wąskotorowej kosztuje zaledwo 29.600 złr., co w ogólnych kosztach stanowi podstawową różnicę.

Kolej lokalna wąskotorowa z Chabówki do Zakopanego (0.76 szerokości) według wypracowanego projektu mieć będzie niespełna 47 kilometrów długości i poprowadzoną będzie od Chabówki doliną rzeki Raby ku Nowemu Targowi, a stamtąd doliną Białego Dunajca do Zakopanego. Stacyj ma być dziewięć, a mianowicie: Chabówka Nowa, Raba Wyżna, Sieniawa, Lasek, Nowy Targ, Szaflary, Biały Dunajec, Poronin, Zakopane. Zamiast telegrafu, projektowaną jest linia telefoniczna, która na tej kolei lokalnej zupełnie wystarczy do utrzymania bezpieczeństwa ruchu.

Czas trwania budowy wraz z przeprowadzeniem i wypracowaniem szczegółowego projektu oznaczono na lat cztery. Koszt całkowitej budowy obliczono na 1,383.210 złr. Rachunek rentowności oparty na cyfrach przyjętych wedle dzisiejszego ruchu.

Koszta budowy projektowanej linii zrealizowane być mają w ten sposób, że $^2/_3$ tychże poniość ma fundusz krajowy, a $^1/_3$ część hr. Wład. Zamoyski. Kombinacya ta mogłaby tylko w tym wypadku uledz zmianie, gdyby rząd zapragnął ze względów strategicznych mieć kolej o normalnym torze, celem uzyskania szóstego z rzędu połączenia galicyjskiej sieci kolei państwowych z Węgrami. W takim razie rząd musiałby się zdecydować na poniesienie najznaczniejszej części ogólnych kosztów budowy kolei normalno-torowej, a kraj i konkurujący o budowę hrabia Wł. Zamoyski, mieliby obowiązek ponosić część tylko budowy tej kosztów. Jakikolwiek sprawa obrót weźmie, poduosimy z prawdziwem zadowoleniem fakt urzeczywistniania się budowy tej kolei, która stanie się ważnym czynnikiem w ekonomicznym rozwoju naszego kraju.

Projekt ustawy o swojszczyźnie.

Na pierwszem posiedzeniu Izby poselskiej rząd przedłożył projekt noweli, zmieniający ustawę z 3 grudnia 1863 o prawie swojszczyzny. Nowela ta zawiera następujące postanowienia:

Artykuł I znosi §. 8 dotychczasowej ustawy o swojszczyźnie i w jego miejsce wprowadza 8 nowych paragrafów, które opiewają:

§. 1. Prawo swojszczyzny nabyć można tylko przez wyraźne przyjęcie do związku gminnego.

§. 2. Wyraźnego przyjęcia do związku gminnego nie może odmówić obywatelowi austryackiemu ta gmina, w której on stale przebywa, jeżeli wypełnił warunki poniżej określone.

Ubiegający się o prawo swojszczyzny powinien po dojściu do pełnoletności albo a) przez pięć lat przed wniesieniem podania dobrowolnie i nieprzerwanie mieszkać w tej gminie i opłacać bezpośrednie podatki albo od własności nieruchomej albo od rzemiosła samoistnie przez siebie prowadzonego, albo od dochodu. W chwili wniesienia podania proszący nie powinien zalegać ani z rządowemi, ani gminnemi podatkami; lub b) przez lat dziesięć przed wniesieniem podania dobrowolnie i nieprzerwanie przebywać w tej gminie.

Nadto przez cały wyżej pod a) i b) oznaczony czas nie powinien ubiegający się ani być ciężarem dobroczynności gminnej, ani karanym lub do śledztwa pociąganym za czyny karygodne, które wykluczają od wybieralności do reprezentacyi gminnej. Uwolnienia od czesnego dzieci uczęszczających do szkół publicznych nie należy uważać za korzystanie z dobroczynności gminnej.

Czas pobytu w pewnej gminie przerywa wprawdzie nieobecność spowodowana wypełnieniem obowiązków służby wojskowej, jeżeli jednak ubiegający się o prawo swojszczyzny zaraz po wypełnieniu tego obowiązku powróci do dawnego miejsca zamieszkania, należy przy ocenieniu jego podania o przyjęcie do gminy wliczyć mu czas nieobecności z tego powodu do terminów oznaczonych pod a) i b).

§. 3. Prawo żądania przyjęcia do związku gminnego na podstawie §. 2 przysługuje nietylko samemu uprawnionemu i jego spadkobiercom, ale także i tej gminie, do której on poprzednio należał.

§. 4 Jeżeli obywatel austryacki opuścił stale gminę, w której nabył prawo żądania przyjęcia na podstawie §. 2, to prawo to gaśnie, jeżeli albo przed opuszczeniem tej gminy, albo w ciągu następnych dwóch lat ani on sam, ani gmina, do której poprzednio należał, nie wniosła podania o przyjęcie do przełożonego opuszczonej gminy.

§. 5. Obcokrajowcy i osoby, które nie mogą się wykazać obywatelstwem jakiegoś państwa, uzyskać mogą pod warunkami w §. 2 określonemi przyrzeczenie przyjęcia do gminy, przyrzeczenie to stanie się jednak dopiero wtedy skutecznem, jeżeli ubiegający się uzyska prawo obywatelstwa austryackiego.

§. 6. Jeżeli gmina w ciągu sześciu miesięcy od chwili wniesienia podania nie wyda o żądaniu przyjęcia do gminy lub przyrzeczenia przyjęcia orzeczenia, natenczas prawo orzeczenia przechodzi na przełożoną władzę polityczną. Ta sama władza wydaje orzeczenia na rekursy, wniesione z powodu odmówienia przez gminę przyjęcia w myśl §§. 2 do 4 lub przyrzeczenia przyjęcia w myśl §. 5.

§. 7. Z wyjątkiem wypadków w §§. 2 do 4, a względnie w §. 5 przewidzianych o przyjęciu do gminy, orzeka sama gmina z wykluczeniem rekursu.

§. 8. Przyjęcia do gminy nie wolno ani ograniczać na pewien czas, ani nadawać go pod jakiemikolwiek warunkami wykluczającemi ustawowe skutki prawa swojszczyzny. Każde takie ograniczenie lub warunek należy uważać za nieistniejące.

Artykuł II zawiera postanowienie: Za wyraźne przyjęcie do gminy, które następuje na podstawie §§. 2 do 4 poprzedniego artykułu, gmina nie może pobierać żadnych opłat.

Wreszcie w myśl artykułu III nowela ma

BEZWZGLĘDNY.

POWIEŚĆ

przez

KAZIMIERZA ROJANA.

26

(Ciąg dalszy.)

— No, ty! — powtórzył hrabia jeszcze bardziej przekonywującym tonem i wyciągnął obie ręce przed siebie.

— Gdybym miała tę pewność — odrzekła cicho córka.

— Wyrobisz ją sobie z czasem — zawracał jej ojciec głowę dalej, kując żelazo, dopóki było ogrzane. — Pani Goszczycowa powiedziała mi kiedyś tu: „Leonowi przykro jest bardzo, że właśnie ruina finansowa Świdyńskich łączy się z jego zerwaniem. Możnaby posądzić go, że pierwszy dał powód i jedynie z wyrachowania wycofał się z domu państwa Świdyńskich... a jednak tak nie jest. Wyłapałam Leona na pewnej tajemnicy, z którą tail się dotąd starannie. Na jego biurku znalazłam kartkę zapisaną od góry do dołu imieniem: „Tenia“. Zdaje mi się, że to będzie głównym powodem, dla którego poróżnił się z Ireną.“ Widzisz więc, że właściwym powodem ty jesteś. Zakochał się w tobie, uznał cię o wiele wyższą od swej narzeczonej, która przy bliższem poznaniu przedstawiła mu się jako zwyczajna, pospolita gąska, niezdolna ocenić jego dążeń, ani go zrozumieć — no i musiał zerwać lub też powiedzieć Irenie, że z nią szczęśliwym być nie może, co skłoniło Świdyńskich do odesłania mu pierścionka. Przecież to tak naturalny, tak jasny przebieg rzeczy...

— Gdyby to prawdą było — szepnęła Tenia, a wzrok jej podążył mimowolnie w kierunku zwierciadła odbijającego zgrabną i ujmującą figurkę niewieścią.

Hrabia spostrzegł ten ruch oczu córki i uśmiechnął się.

— No, przypatrz się moja droga — zawołał rozpromieniony, — czyż nie jesteś tak dalece piękną i czarującą, aby taki Leon Goszczyc nie postradał głowy i nie uznał ciebie pod każdym względem wyższą od tamtej? Ja sam, gdybym był jeszcze młodym, a nie twoim ojcem, zakochałbym się w tobie z pewnością.

Pocałował ją w czoło, tuląc serdecznie do piersi.

— Daj mi ojcze tę pewność, że on mnie kocha!

— Pewności dać ci nie mogę — przypuszczam jednak, że on to sam uczyni. Bądź jednak na przyszłość wobec niego mniej sztywną i odpychającą. Zbliżcie się, poznajcie. Staraj się nawiązać z nim rozmowę, wybadaj go i przekonaj się o prawdzie. Jeżeli zauważysz, że cię nie kocha że jest komedyantem, a z Irenką postąpił niegodnie, możesz mu wręcz okazać swą pogardę gdy jednak nabierzesz innego przekonania, to..

— Możesz oświadczyć mu się sama — dokończyła Tenia z uśmiechem, zaprawionym lekką ironią.

— Tak nie myślałem — protestował hrabia,— pragnę tylko, abyś nie okazywała mu niechęci.

Tenia spoważniała i nagle podniosła głowę w górę. Na twarzy jej wypisanem było silne jakieś postanowienie, pełne smutku i rezygnacyi.

— Dobrze ojcze — rzekła stanowczo — nie będę stawiała przeszkód, oddam mu nawet moją rękę, jeżeli każesz....

— Dziecko moje — zauważył słodko hrabia — ja nie każę.. ja nic nie każę!... przemawiam tylko do twego rozsądku. Myśl o tem, zastanawiaj się, a przyjdziesz sama do przekonania, że słuszność po mojej stronie.

Po tych słowach ucałował córkę w czoło i opuścił pokój.

Tenia zsunęła się na fotelik, oparła głowę na dłoni i myślała długo, długo, zapytując się wciąż w duszy mimowolnem jakiemś echem:

— Kto jest ten pan Leon Goszczyc, kto jest... kto jest?...

Zwolna, obok Goszczyca stanęła inna postać, świetlańsza i bardziej pociągająca: Janek Brzeski.

— Czemu to nie on, ach, czemu nie on — zafalowało drugie echo w jej sercu, na dnie którego znajdowała się próżnia

Było jej bardzo smutno i rzewnie.

Ilekroć popadła w podobny stan melancholijny, oczekiwała z upragnieniem wieczoru i samotności w swojej sypialni. Również i dziś pragnęła jej bardzo tęskniła do niej, jak pielgrzym do oazy, w której spodziewa się znaleźć wypoczynek i pocieszenie.

Gdy dziesiąta godzina wybiła, opuściła Tenia pokój i udała się na spoczynek. W sypialni nad dziewiczem jej łóżkiem wisiały dwa obrazy, umiłowane przez nią gorąco i będące poniekąd dla niej relikwiami. Mniejszy z nich i niżej wiszący był kolorowanym portrecikiem nieboszczki matki, drugi zaś przedstawiał promienne oblicze Tej, która jest ucieczką i krzepicielką wszystkich nieszczęśliwych i strapionych na ziemi.

Hrabianka zbliżyła się do łoża i splótłszy ręce spojrzała ze łzami w oczach na obie martwe, a szlachetne twarze dwu matek, poczem zesunęła się zwolna i padła przed łóżkiem na kolana.

Modliła się długo, a gorąco do matki rodzonej, prosząc ją, aby wstawiła się do tamtej drugiej, wyżej wiszącej, Matki Wszechludzkości.... Zdawało się jej zawsze, że Tamta druga, choć świętsza i cudowniejsza, przecież nie jest jej tak bliską jak ta pierwsza, ta, która ją w swem łonie wynosiła że Tamta musi opiekować się i myśleć o całej ludzkości, a dla niej zaledwie jakąś miliardową cząstkę serca i pamięci przeznaczyć może — tymczasem rodzona matka, ta żyje gdzieś w niebiosach dla niej wyłącznie i o niej wyłącznie tylko myśli....

— Czuwaj nademną — szeptała, — czuwaj mateczko moja, a dodaj mi siły i wytrwałości w tem ciężkiem życiu....

Była skruszoną, przejętą do głębi, połączoną duchem ze światem umarłych.

VII.

Nauczyciel.

Nietylko jedna hrabianka Tenia przykładała rękę do rozgorączkowanych skroni, pod któremi Leon rozprzestrzenił swą władzę, jak dziki najezdzca w spokojnej dotąd krainie — dwie inne kobiety: Henryka Alczyńska i Irenka,—goniły również myślami za pięknem bożyszczem i przenie słały westchnienia ku Niebu, prosząc nie o szczęście najezdzcy, lecz o wymierzenie sprawiedliwej kary za wyrządzoną im krzywdę.

W domu Świdyńskich panował od kilku dni rozstrój zupełny. Świdyński jęczał, wzdychał i zrzędził bez ustanku, nie kładł już nawet pasyansa; matka kręciła się bez celu po pokojach, przygnębiona i zbolała. Irka chowała się w najciemniejsze kąciki mieszkania i tam popłakiwała z cicha, a Leszek, wróciwszy z biura, mierzył szerokość pokoju na piętrze potężnemi krokami i motał czarne myśli na wąs.

Z pod ciemnej gwiazdy Mazur nie wspominał o Leonie nic, milczał zapamiętale, ale że myślał o nim wciąż i jątrzył się skrycie, nie ulegało wątpliwości. Dotąd nie spotkał się z nim.

Nad Irką bolał po swojemu i starał się ją rozbawić, przywieść do równowagi na swój sposób. Sam, ile razy czuł się przygnębiony, zwyczajnie brał piękną jaką książkę do ręki i oderwawszy się od tego świata, szukał w poezyi, w potędze myśli geniuszów ukojenia. Nazywał to „gimnastyką duszy“. Ciało, żeby było zdrowe, musi używać ruchu — dusza także.

Dawniej przed zaręczynami Irki, gdy Leon nie przepędzał jeszcze wieczorów w domu Świdyńskich, czytywał Leszek wiele w towarzystwie Irki i objaśniał jej ustępy bardziej zawiłe, których ona niewprawnym jeszcze umysłem ogarnąć nie mogła. Dziś przeto, gdy piękny najezdzca przestał wypełniać wieczorne godziny swoją osobą, gdy nadto pozostałą po nim pustkę ubić należało, uznał Leszek za najodpowiedniejsze wrócić do dawnej „gimnastyki duszy“, tembardziej, że spodziewał się w ten sposób żałość Irki zwolna sparaliżować i przynieść jej pewną ulgę.

Nie mylił się. Wprawdzie z poza rozmów o rzeczach ogólnych, z poza siatki innych myśli oblicze Leona występowało od czasu do czasu jak widmo jakie i kalało czystość obrazu, wywołanego słowami geniuszów, przecież lektura wieczorna i snute z niej rozmowy oddziaływały na biedny umysł Irki krzepiąco.

(C. d. n.)

wejść w życie z dniem jej ogłoszenia. Przed tym dniem nie mogą rozpocząć biec terminy pięcio- i dziesięcioletnie przepisane §. 2 art I.

Prof. Delbrück o komisyi kolonizacyjnej.

Znany profesor historyi i redaktor-wydawca jednego z najpoważniejszych pruskich miesięczników naukowo politycznych, Hans Delbrück należący do stronnictwa wolnokonserwatywnego niejednokrotnie już zabierał głos w sprawie stosunku rządu pruskiego do Polaków w Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich. Uczonego niemieckiego nie można posądzić o szczególną życzliwość dla Polaków; owszem stoi on zupełnie na gruncie niemieckim i sprzyja germanizacyi, ale pomimo tego środki polityczne, jakich używa rząd pruski, wydają mu się niedorzeczne i niestosowne. Krytykuje on ostro komisyę kolonizacyjną ze stanowiska ekonomicznego i politycznego, nie mniej jak i inne środki polityki pruskiej. W nowym artykule, który pojawił się w *Preussische Jahrbücher* o kolonizacyi, prof. Delbrück pogłębia dawniejsze swoje wywody o kolonizacyi, odpiera głosy szowinistów i wielbicieli Bismarkowskiego dzieła kolonizacyi i wykazuje, że szkoda „haniebnych“ wydatków, jakie państwo robi na dzieło tak niepożyteczne i to w czasach, w których ważniejsze zadania kulturne wielkich ze strony państwa wymagają nakładów. Całe zaś „owo wielkie dzieło jest dla kwestyi narodościowej w wschodnich prowincyach państwa zupełnie straconem“.

W pierwszych 8 latach, t. j. aż do końca 1893 r., osiedlono zaledwie 1387 kolonistów, co kosztowało ogromną sumę 14 316 567 mr. Z tej liczby 1387 kolonistów pochodzi 534 z prowincyi kolonizowanych, odliczywszy więc tych, pozostaje zaledwie 853 kolonistów, którzy kosztowali państwo sumę 9 milionów, czyli na głowę 2250 mr.

Podług zasad komisyi kolonizacyjnej obliczane są renty w wysokości 3 procent od kapitału, a więc już poniżej zwykłego procentu krajowego. Wiele jednak rent z powodu innych nadzwyczajnych stosunków znacznie mniej przynoszą procentu, a bywają lata, w których koloniści bywają zwolnieni od opłat, dalej pamiętać należy o wielkich kosztach melioracyjnych i innych, które nie bywają już teraz kolonistom, tak że państwo w przeciętniu otrzymuje zaledwie $1\frac{3}{4}$ prc., a zatem daruje każdemu kolonistowi połowę własności.

Systemu tych darowizn nie można zmienić, gdyż komisyi musi chodzić o to żeby kolonistom jako tako się powodziło. A mimo to nie są oni bynajmniej z swego położenia zadowoleni czego dowodem, że niejeden z nich, schowawszy darowiznę państwową do kieszeni, sprzedał swą obdłużoną parcelę innemu chłopkowi; wielu zaś dla braku kapitałów ruchomych bardzo licho się wiedzie.

Jeżeli więc państwo pruskie w ten sposób i w tempie przyspieszonem w ostatnich dwóch latach 1000 głów rocznie sprowadzać będzie do W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich, to będzie miało widoki, że w 100 latach osiedli 100.000 Niemców około $1\frac{1}{2}$ miliona Polaków, co kosztować będzie takie ogromne sumy, że aż strach bierze je obliczać. Sam Bismark chłodniej już patrzy na całą sprawę i przed pielgrzymami poznańskimi żalił się, że źle wykonano jego myśl.

I to już wiele, że za niepowodzenie dzieła kolonizacyjnego nie czynił odpowiedzialnym ministra Boettichera. Prof. Delbrück wyraża zbyt może optymistyczną w obecnych czasach rozszalałej hecy antipolskiej nadzieję, że „pruska Izba deputowanych zdecyduje się wobec licznych zadań kulturnych, jakie spełnić winno państwo, położyć koniec wydawaniu tak ogromnych funduszów rzucanych w niepożyteczne dzieło kolonizacyjne i obróci je na cele poważniejsze, na które państwo pruskie — wstyd wyznać — nie ma dostatecznych funduszów“.

Wreszcie wyśmiewa Delbrück komisyę, że w braku polskich sprzedawców wykupuje teraz Niemców, co zupełnie nie odpowiada celowi ustawy, a co dowodzi, że komisya nie ma dostatecznego pola dla swych eksperymentów. Ironią prawdziwą jest, że komisya w roku 1893 zakupiła dobra od 6 Niemców i tylko od 5 Polaków.

Ubolewać należy, że się instancye właściwe na tej ironii nie poznają i że wobec tego bankructwa materyalnego i moralnego komisyi kolonizacyjnej znajdują się jeszcze szowiniści, uprawiający hecę antipolską na wielką skalę, którzy żądają odnowienia po 4 latach ustawy kolonizazacyjnej, rozciągnięcia jej na Wschodnie Prusy i Śląsk i uchwalenie dalszych stu milionów!!

Cywilizacya pruska w Kamerunie.

W poniedziałek rozpoczął się w Poczdamie przed trybunałem dyscyplinarnym sensacyjny proces przeciw byłemu „kanclerzowi“ w Kamerunie, Leistowi. Przewodniczy prezydent sądu krajowego, Sydlewitz, prokuratoryę reprezentuje radca legacyjny Rose, jako obrońca występuje prokurator Murscher. Trybunał uchwalił jawność rozprawy, gdyż fakta przez akt oskarżenia przytoczone są powszechnie znane, a urząd spraw zagranicznych nie żąda także wykluczenia jawności.

Akt oskarżenia piętnuje zarządzone przez oskarżonego w dniu 15 grudnia 1893 roku wymierzenie chłosty cielesnej dwudziestu Dahomejkom. Kobiety obnażone bito knutami z kręconej skóry hipopotamów i wymierzono im po 5 do 10 razów. Kara cielesna wogóle nie jest dozwolona, a tutaj nie było nadto żadnej jej użycia przyczyny. Chłosta owa wywołała bezpośrednio rokosz tubylców w Kamerunie. Oskarżony nie był upoważniony do użycia takich środków. Następnie przywodzi oskarżenie fakt, że Leist kazał do siebie w nocy sprowadzać kobiety dane na zakład. Najsilniejszy zarzut, uczyniony oskarżonemu, opiewa, że działał on z ujmą dla powagi państwa i wytwarzał wielkie rozgoryczenie w koloniach niemieckich w Afryce. Oskarżono więc Leista o przekroczenie granic urzędowania nadużycie władzy i wywołanie rokoszu.

Leist jest silnie zbudowanym mężczyzną w wieku 35 lat. W roku 1887 został asesorem, a powołany do Kamerunu w miejsce gubernatora Zimmerera który otrzymał urlop, postępowaniem swojem z Dahomejami wywołał rokosz ich w dniu 15 grudnia 1893 r. Dahomejowie ci i Dahomejki, wykupieni z niewoli przez Gravenreutha, używani byli w kolonii niemieckiej do robót. Postępowanie Leista podał do publicznej wiadomości jeden z byłych urzędników niemieckich w Kamerunie w wydanych przez siebie pamiętnikach, a Bebel podniósł tę sprawę w parlamencie. Sekretarz stanu, Marschall, przyrzekł wtedy przeprowadzić najściślejsze śledztwo.

Prokurator Rose, który wniósł oskarżenie wysłany był właśnie do Kamerunu, celem przeprowadzenia tego śledztwa.

Leist zaprzeczał, jakoby wychłostanie Dahomejek było bezpośrednim powodem rokoszu w Kamerunie, przyznał jednak, że Dahomejki, dane w zakład, sprowadzać kazał celem przypatrzenia się ich tańcom. Nie wypierał się też, że miał bliższe z Dahomejkami stosunki. W wywodzie swoim oświadczył oskarżyciel Rose, że zachowanie się Leista uderzało swą niemoralnością, którą jedynie zachodnio-afrykańskim klimatem da się usprawiedliwić. Oskarżenie wnosiło najcięższą karę dyscyplinarną: uwolnienie od służby.

Wyrok wypadł znacznie łagodniej niż przypuszczano. Trybunał uznał owo wychłostanie Dahomejek za uchylające się od kary, również uwolnił oskarżonego od odpowiedzialności za rokosz wybuchły wśród Dahomejczyków. Jedynie uznał trybunał Leista winnym przekroczenia władzy urzędowej i przekroczenia służbowego przez czynność przeciw moralności wykraczającą. Wyrok zasądza Leista na przeniesienie w urzędzie i obniżenie pensyi o piątą część, wreszcie na ponoszenie kosztów procesu.

Czy wyrok ten zadowolni Bebla i socyalistów wogóle i czy za odstraszającą na przyszłość karę dla satrapów pruskich w Kamerunie uważany być może, — to chyba rzecz bardzo wątpliwa.

Listy z Anglii.

Londyn, 13 października.

(John Burns. — Reforma Izby lordów i zapowiedzi rozwiązania Izby gmin. — Fałszywe wieści o interwencyi Anglii na rzecz Chin. — Russofilstwo i jego przyczyny).

Nowego kłopotu nabawił rząd John Burns i jego zatarg z „niezależną partyą pracy“. Dawny wódz w sławnej zmowie dokerów i skrajny socyalista, w Izbie gmin uległ nowej dlań atmosferze politycznej. Widząc bezowocność deklamacyjnego socyalizmu, przekonał się on o konieczności pozyskania i wyzyskania liberalizmu dla sprawy robotniczej. Nazwany przez swych naiwnych i mniej zdolnych braciszków, którzy pozostali w tyle, zdrajcą i odstępcą, nabrał zbytecznej goryczy i do krytyki taktyki socyalistycznej wprowadził ton osobistego zniechęcenia do ludzi, mających więcej wprawy w języku, niż w pracy mózgowej. Jego ostatnia mowa o „niezależnej partyi robotniczej“ i o kongresie związków zawodowych w Norwich jest bezlitosną krytyką tak zwanych „mężów pracy“, krytyką, z którą nasze listy o zjeździe są w zupełnej harmonii. Burns popełnia jednak dwa błędy: po pierwsze jego krytyka była bardziej na miejscu w Norwich a dziś jest w pewnym stopniu musztardą po obiedzie; powtóre jest ona zbyt ostrą. I, o ironio, gazety kapitalistyczne, jak n. p. sumienna, ale nader umiarkowana *Westminster Gazette*, broni zapalczywych wrogów liberalizmu przeciw „zbyt ostrym“ słowom Burnsa. I nie dziw: stronnictwo liberalne jest zawsze partyą która, gdy tego potrzebuje, gotową jest wejść w kompromis z socyalistami; Burns zaś zanadto postąpił jako rozgoryczona jednostka. Tymczasem Burns był naturalnym i bardzo pożądanym pośrednikiem między socyalistami a partyą liberalną; rozdrażniając zaś niepotrzebnie leaderów, Burns staje się niemożliwym w radykalnym ruchu robotniczym, a podkopując swój wpływ, tem samem szkodzi rządowi. Nowy więc kłopot powstał dla rządu, dla którego dzisiejsze zatargi w obozie socyalistycznym zupełnie nie są na rękę.

Tymczasem rząd, sądząc ze słów ministra Shaw-Lefevre'a, myśli już o rozwiązaniu Izby. Dnia 20 października lord Rosebery ma przemawiać w Bradford, gdzie prawdopodobnie wystąpi z programem polityki rządowej i ze sformułowaniem kwestyi Izby lordów. „Jesienna kampania“ mów i mówek rozpoczęła się na dobre. Unioniści trzymają dotychczas prym co do ilości wypowiedzianych mów. Ale z tonu Chamberlaine'a widać wahanie się i niepewność. Dawny radykał przyznał potrzebę zreformowania Izby lordów, żądając nadto reform socyalnych (ośmiogodzinnego dnia roboczego, mieszkań dla robotników, pensyj państwowych dla starców i inwalidów pracy i t. d.) Już czas, by rząd przemówił, bo szeregi partyi niecierpliwią się. Ale, jeżeli się nie mylimy, lord Rosebery chce przeczekać wybory uzupełniające, które mają mieć miejsce we środę dnia 17 października.

Birkenhead, gdzie odbywa się walka o mandat poselski, był dotychczas twierdzą tororyzmu. Ze strony liberalnej Lever, fabrykant popularnego tu mydła szarego, ma pewne szanse zwycięstwa. Obaj kandydaci obiecują wiele reform społecznych, ale Lever żąda także zniesienia Izby lordów. Rezultat tych wyborów będzie niezmiernie ważny, jeżeli kandydat liberalny wyjdzie zwycięsko, byłoby to pierwsze, ale za to poważne zwycięstwo rządowe którego prasa liberalna życzy sobie, ale w które nie wierzy. Nie dziw więc, że lord Rosebery chce przeczekać ten dzień, by w razie zwycięstwa mieć, że się tak wyrazimy, ognisty kordyał przed ułożeniem programu dla swego stronnictwa. Dotychczasowe przemówienia ministrów Lefevze'a, Trevelyana i lorda Tweedmouth wskazują bądź co bądź na jeden fakt mianowicie, że rząd zdecydował się wystąpić z kwestyą reformy Izby lordów, oraz że gotów jest rozwiązać Izbę gmin i rozpisać nowe wybory, skoro tylko znajdzie jako-taką gwarancyę co do przyszłości.

Sprawy zagraniczne nigdy tak mało nie zajmowały opinii publicznej, jak dzisiaj. *Times* chce, by rząd zajął cały Nil, albowiem pozycya Anglii w Egipcie może być zaatakowaną przez Francyę z jej posiadłości na Madagaskarze i na południu Afryki. Rozumowanie to, które każe Francyi wstępować „po drodze“ do piekła, miało raczej na celu wywołać polemikę co do kwestyi Egiptu, opuszczenie którego miało być zagwarantowane przez ministra Campbell-Buchanana reporterom francuskim. Ale Buchanan twierdzi już dziś, że go Francuzi źle zrozumieli; w zasadzie jest on za opuszczeniem Egiptu, ale... Otóż *Times* chciał właśnie wydobyć to ale z ust ministra.

Inne pisma zapewniają o interwencyi Anglii w wojnie na dalekim Wschodzie. Zjawia się wszakże zapytanie, w czem Anglia ma interweniować? Wojna japońsko-chińska miała dla polityki angielskiej w Azyi dotychczas niezmiernie ważne wywiadowcze znaczenie. Nie spodziewano się tutaj wcale takiego rozkładu państwowego w Chinach, jaki tam teraz na jaw wystąpił. Istnienie zaś takiego państwa, jakiem są Chiny w sąsiedztwie z Rosyą, państwa, które przez najazd kozacki mogło być zagnane do stóp caratu, stanowiłoby bezustanne dla Anglii niebezpieczeństwo. W samej rzeczy: dosyć byłoby dla Rosyi jednego tygodnia, by po zatargu z Chinami mieć zwierzchnictwo nad sercem Azyi. Zatarg zaś musiałby mieć miejsce po ukończeniu kolei syberyjskiej; zatarg taki Rosya wywołałaby, mając lepsze, bo dokładne i bezustanne doniesienia o Chinach. Tymczasem udało się Japonii obnażyć ten stan rzeczy w Azyi — stan rzeczy, który zresztą może powołać do opamiętania te niezmierzone tłumy państwa słonecznego. Daleki Wschód jest zawsze dla nas zagadką i nawet dzisiaj, pomimo że jedna niewiadoma — Japonia — przybrała już dla nas jasne rozmiary, trudno nam określić położenie w Azyi. W każdym razie, czyż Anglia ma dziś interweniować na korzyść panującej w Chinach dynastyi, która pozwoliła doprowadzić swój kraj do takiego stopnia ubezwładnienia? Takim krokiem ani na włos nie poprawi ona dzisiejszego położenia w Azyi; owszem: narazi ona sobie nawet jedyną dziś zorganizowaną siłę w Azyi: Japonię. Wieści zatem o wmięszaniu się Wielkiej Brytanii do spraw chińsko-japońskich wydają się nam, w tej formie, w jakiej one dziś występują, z gruntu fałszywemi. Dodalibyśmy nawet, że doradcy królowej Wiktoryi do dziś dnia nie mają jeszcze zupełnie wyraźnego planu działania na dalekim Wschodzie i tymczasem zacierają tylko z zadowoleniem ręce, patrząc na przymusową bezczynność Rosyi.

Okoliczność ta tłómaczy nam także ton życzliwości i uznania, jakie prasa liberalna i radykalna, ma dla cara Wszechrosyi, w którym chcą widzieć taki sam ideał władcy pokojowego, jakim legendarny Numa Pompilius jest dla gimnazyastów łagodnego temperamentu. Zarówno prasa codzienna, jak i tygodniki postępowe nie szczędziły kadzideł dogorywającemu na południu carowi. Nawet *Tygodniowy Czas*, organ „niezależnej partyi pracy“, wychwala cara kosztem szowinistycznego Beaconsfielda i.... Rosebery'ego. Są to wolne żarty, ale charakteryzujące nastrój. Na szczęście dla Anglii lord Rosebery jeszcze się nie zapisał do kościoła sekciarzy, którzy umieją godzić interesy demokracyi z kwietyzmem politycznym w międzynarodowych stosunkach.

Głosy przyjazne carowi są także oznaką bezowocności całej agitacyi „nihilistów“ rosyjskich i Amerykanina Kenana. Gdzież się podziało oburzenie opinii publicznej? Nawet tygodnik *Speaker*, w którym pan Spence Walson, założyciel stowarzyszenia „przyjaciół swobodnej Rosyi“ ma wielkie znaczenie, ani słowem nie przypomniał „Syberyi“. Przeciwnie: *Speaker* nie może darować przeszłości, że na kartach dziejowych zapisała wojnę krymską. Dlaczego emigracya rosyjska tak mało wpłynęła na opinię publiczną? Różne przyczyny wywołały ten fakt. Po pierwsze emigranci rosyjscy jednocześnie starali się wykorzeniać w Anglii przekonanie, że Rosya jest barbarzyńskim krajem. Powtóre wspierani finansowo i żyjąc niejako z ofiarności publicznej niektórzy poczęli nadużywać naiwności angielskiej. W ostatnim, zdaje się, numerze *Free Russia* znajdujemy oskarżenie, wymierzone przeciw niejakiemu panu Priluker, przechrzczonemu żydowi rosyjskiemu, który wabi publiczność na odczyty. Pan Priluker natomiast oskarża redaktora *Free Russia*, pana Wołchowskiego, że nakłada na siebie chałaty więzienne i kajdany, których nie nosił i że wydaje się za „Małorusa“, kiedy jest tylko „polskim perekinczykiem“, dowodem czego jest imię Feliks i wyznanie katolickie. Wreszcie wydany tu został w przekładzie polskim artykuł angielski p. t. „Car Aleksander III“, do którego jeden z polskich młodych emigrantów, p. Stanisław Mendelson, napisał wstęp, oskarżający emigracyę rosyjską, a w szczególności p. Wołchowskiego, że szerzą w literaturze angielskiej pogląd o Miljutynie, jako o demokracie europejskim, który zwalczał zarówno caryzm, jak i polską szlachetczyznę. Wszystkie te fakty nie mogą wzbudzać wielkiego dla emigracyi rosyjskiej szacunku. Wreszcie wykorzenienie tradycyj rusofilskich, które Gladstone tak głęboko zaszczepił w liberałach angielskich, może nastąpić dopiero wtedy, gdy przy nowych poglądach wypadki same złączą interesy agielskie z interesami demokracyi europejskiej, tak zgrożonej przez zaborczość rosyjską.

W. N.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 18 października.*

Wobec pogłosek rozsiewanych, jakoby niedawny pobyt pruskiego ministra oświaty w Poznaniu miał być w związku ze sprawą zmiany rozporządzenia co do nauki języka polskiego, *Hamb. Corresp.* oświadcza oficyalnie, że „na razie zmiana rozporządzenia w sprawie nauki języka polskiego nie nastąpi. Ministerstwo odczeka dopiero skutków obecnego urządzenia tej nauki“.

Równocześnie Bismarkowski organ *Leipziger Tagblatt* zapewnia także, że ostatnia podróż ministra Bossego do Poznania nie była w związku ze sprawą nauki języka polskiego. Pismo to dowiaduje się „z pewnego źródła“, że minister Bosse w tym celu udał się z wizytą do arcybiskupa Stablewskiego, aby mu wypowiedzieć zdanie cesarza Wilhelma o jego (to jest arcybiskupa) rozmowie z współpracownikiem dziennika *Berl. Börs Courier.*

Domniemanie to nie wydaje nam się prawdopodobnem i wymagałoby naturalnie jeszcze sprawdzenia. Natomiast zaprzeczenie pogłoskom o zamierzonem rzekomo cofnięciu rozporządzenia, dotyczącego nauki języka polskiego, musimy przyjąć do wiadomości, jako doniesienie oficyalne, zawierające do pewnego stopnia obietnicę i przyrzeczenie ze strony rządu.

Ktoby miał jakiekolwiek wątpliwości o tem, że Austrya należy do najszczęśliwszych krajów, niech przeczyta ostatni artykuł wstępny *Neue Fr. Presse*, napisany pod wpływem ostatniego wywodu skarbowego dra Plenera. W myśl tej pieśni pochwalnej, w jaką uderzył organ centralistów niemieckich, nietylko położenie finansowe państwa, ale ekonomiczne stosunki ludności polepszyły się tak dalece, że Austrya wkrótce stanie się ziemią płynącą mlekiem i miodem. Mniej zapatrzonemu w wielkość proroka lewicy, stosunki nie przedstawiają się jednak tak różowo. Wszak, aby przeprowadzić prawdziwie austryacką, bo połowiczną reformę płac urzędniczych, potrzeba myśleć o nowem źródle dochodów. Przeciw zniesieniu stempla dzienikarskiego, tego wroga oświaty i loteryi liczbowej, demoralizującej najuboższą ludność, podnoszą się zawsze względy na równowagę budżetową, a kto zajrzy głębiej w tajniki handlu, przemysłu i rękodzieł, to niewątpliwie cofnie się przed nędzą, jaka panuje wszechwładnie. Zapasy kasowe, któremi tak się przechwala administracya skarbowa i *Neue Fr. Presse*, nie pochodzą z czasów ministerstwa dra Plenera, a nadto nie świadczą wcale o bogactwie społeczeństwa, ale o wielkim ucisku podatkowym, pod którego brzemieniem upadają wszyscy. Oszczędność na wszelkie produktywne cele, ograniczanie najżywotniejszych potrzeb, a nie dobrobyt i rozwój pozwoliły na zebranie tych sum, które leżą bezużytecznie i bez

Obrona Warszawy w roku 1794

oblężonej przez Moskali i Prusaków.

5 (Ciąg dalszy).

Tymczasem ucisk moskiewski zwolniał. Stakelberg, zdawało się spoczywał na laurach — ujarzmienia Polski, i kochał się w Polkach: w księżnie Radziwiłłowej z domu Przezdzieckiej (Engelstrom str. 57), a kiedy ta upodobała sobie Anglika Withwortha, zalecał się do hetmanowej Ożarowskiej, a syn jego Gustaw odsadził od Kossowskiej Hailes'a (ib. 106). Królowi zdawało się, że udobruchał Stakelberga i posłał mu za to w prezencie serwis złoty. I Katarzyna sama rozkazała była Paninowi napisać do Stakelberga, aby złagodzić króla pruskiego. „Musisz od niego żądać, aby Polsce dał chociaż odetchnąć nim z niej nowe ciągnąć będziemy korzyści.“

Zwolnienie ucisku sprawiło to, czego chciała Katarzyna, że polscy panowie zaczęli zapominać o dokonanym przez nią na Polsce rozboju. Jakoż gdy nastąpił zjazd króla z Katarzyną w Kaniowie (1787 r.), hurmem na złamanie karków i sumień swoich zbezczeszczenie polecieli z czołobitnością do carycy. Pani hrabina Tarnowska powiozła nawet tam swego synka-niemowlę z prośbą, żeby schyzmatycka caryca trzymała go do chrztu, dziecię katolickie. Chrzest odbył się 6 maja na Dnieprze, gdzie ongi Bolesław Chrobry wbijał swoje słupy graniczne. Pani hrabina Tarnowska otrzymała w prezencie zegarek kamerytowany z łańcuchem złotym także w brylanty osadzonym. Biskup Naruszewicz (Platera — „Podróż do Kaniowa“ str. 155) ucałował carycy Katarzynie ręce, i złożył jej wraz ze swoją Tauryką odę — uwielbienia [1]) i otrzymał krzyż brylantowy i 500 dukatów rocznej pensyi. O innych upodleniach panów i pań polskich [2]) nie wspominam; dosyć i tego.

Zjazd ten i szerząca się głucha wieść, że tam ma nastąpić jakiś tajemny układ Katarzyny z królem, był przyczyną, że Ignacy Potocki udał się do Kijowa i zamieszkał u Branickiego razem z ks. Kazimierzem Sapiehą (i tego Sapiehę Katarzyna nienawidziła). Król obawiał się, żeby I. Potocki nie odkrył jego z Katarzyną konszachtów i starał się temu zapobiedz. Potocki wszakże sobie poradził: ujął sobie będącego tam Segura, posła francuskiego, i w nocnych kryjomych rozmowach dowiedział się o wszystkiem. Ale i Moskale nie spuszczali go z oka. Książę de Nassau go szpiegował i donosił o jego nocnych naradach z Segurem.

Ignacy Potocki należał do tych, których Katarzyna i Moskale najwięcej nienawidzili. Gdy na zjeździe Kaniowskim „był Katarzynie przedstawionym, najoziębłej go przyjęła, zaledwo kilka słów przybranej grzeczności z jej ust usłyszał, a po pierwszej prezentacyi przez trzecią osobę rozkazała mu dać do zrozumienia, iż nie życzyłaby widywać go nadal, jako w gruncie wichrzyciela“. (Czacki Michał — Wspomnienia, str. 32). Potemkin (echo Katarzyny) mówił: „Co, Potocki marszałek, — to go mam za najgorszego w świecie człowieka“. (21 marca 1787, list króla do Kicińskiego). I znowu tenże Potemkin Potockiego „nazywa — *un scelerat*“ (zbrodniarz) (ib 5-go kwietnia t. r.) Bułhaków (1 stycznia 1792 r.) o Potockim tak się wyraża: „pokaże się jednak, iż on oszuka cały świat“. Repnin — Kościuszkę, Kołłątaja, Ignacego Potockiego w listach poufnych nazywał: złoczyńcami, wyrodkami rodzaju ludzkiego. (Br. Zaleski — Żywot Ad. Czartoryskiego, str. 289). Kiedy Paweł, cesarz, uwalniał wszystkich Polaków, będących w niewoli, jeden tylko Ignacy Potocki z tego był wyjęty, i zanim go wskutek prośby Kościuszki uwolniono, wszyscy obecni w Petersburgu Polacy musieli się podpisać, że ręczą za jego nadal postępowanie (jeden Chreptowicz (syn Podk. l.) nie chciał podpisać się). Repnin w liście do Razumowskiego, posła moskiewskiego w Wiedniu, 24 lipca 1798 roku pisze: „nie mogę też pokryć milczeniem, iż Ignacy Potocki, jeden z głównych twórców ostatniego powstania polskiego, przyjaciel Kościuszki, znajduje się w nowej Galicyi, w okolicach Lublina, w należącej do niego majętności, zwanej Kurowem. Niezawodnie największej wagi jest rzeczą, aby ten p. Potocki, najgorszy zresztą poddany, dyszący tylko zaburzeniem i myślą odbudowania Polski za pomocą jakichbądź środków, nie pozostał bez najściślejszego dozoru, i aby dwór wiedeński przedsięwziął względem niego środki, jakie mu mądrość jego podyktuje“.

Zdania te Moskali o Ig. Potockim — największym są dowodem — jego znakomitości.

Czuwali też Moskale nad nim ciągle, otoczyli go swoimi szpiegami, i ambasada moskiewska codzienne otrzymywała raporta o wszystkiem, co tylko Ig. Potocki mówił, do kogo i co pisał, gdzie był, nawet o tem, co wedle ich przekonania musiał myśleć.

Dla ciekawości podajemy w streszczeniu wypis z jednego takiego szpiegowskiego raportu. (Rękopis, o którym była wzmianka w Warszawie z r. 1794, str. 334).

„Korzystając z limity Sejmu (28 czerwca do 15 września 1791 roku) (Ig. Potocki) dla odpoczynku zamierzył wyjechać do Kurowa. Gdy król o tym zamiarze się dowiedział, starał się niedopuścić jego odjazdu. Użył Piatollego, Zajączka, aby mu odradzali tę podróż, przedstawiając mu, że jest spisek przeciw niemu, że z opuszczeniem Warszawy życie swe ryzykuje. [1]) Gdy to nie pomogło, król do niego napisał, że w obecnych okolicznościach nie może się jego rad pozbawiać. Do tego listu dołączono bilet Piatollego, w którym ten wymawiał, że w żadnym kraju ministrowie nie opuszczają swych wydziałów dla zabawy. Na to odpisał marszałek (Ig. Potocki), że jest spokojny o kierunek rzeczypospolitej, kiedy ten spoczywa w ręku króla, że odległość Kurowa od Warszawy jest tak małą, że w każdej chwili stawić się może na jego rozkaz, że bytność jego w pobliżu Lublina, gdzie są malkontenci, będzie pożyteczną. Pożegnał się i wyjechał. W pięć dni odebrał sztafetę. Donosił mu król, że jakiś spisek jest w robobie. Nic na to nie odpisał marszałek. We dwa dni potem odbiera długi list królewski; pisze w nim, że uformowano zamiar osobę jego (to jest króla) uwieźć. Że biskup Turski odkrył ten spisek, że Branicki zaprosił się do niego na obiad i zwierzył mu się z swym projektem — uwiezienia osoby króla. Biskup obiecał mu pomagać, lecz tegoż wieczora króla o tem ostrzegł. [2]) Dodał król (w liście), że książę Potemkin, rozmawiając o polskich interesach, wyrzekł: Polska nie będzie spokojną, dopóki króla do Petersburga nie zawiozą. — Marszałek odpisał, że zawiele wagi król przywiązuje do rozmów po pijanemu mianych, że co innego jest ułożyć plan, a co innego wykonać go, że Branicki właśnie wykonać go ze swymi stronnikami niezdolny, że jednak doniesienie biskupa wymaga otoczenia się ostrożnościami. Że w pierwszej chwili chciał do króla jechać, lecz że właśnie powrót jego niespodziewany może dać spiskowi otuchę, że jedynie odwagą i zimną krwią należy im zaimponować. Trzecia sztafeta od króla; donosił, że w Lublinie, na Wołyniu i Podolu malkontenci ruchy czynią. Posłał marszałek adjutanta swego brata Stanisława, niejakiego Mierosławskiego, stronnika Kołłątajowskiego, do Lublina, który dawniej, będąc adwokatem, miał związki z prawnikami tego miasta. Buchowskiego na Wołyń i Podole. Obydwa wróciwszy, zapewniali, że narzekania, jakie być mogą, nie są zdolne żadnych wzniecać obaw.

(C. d. n.)

Bronisław Szwarce.

[1]) Posiadamy tę odę, ręką samego Naruszewicza przepisaną. Przytaczamy wyjątek dla okazania, jak głęboko Katarzyna zapuściła w Polsce swoje sieci, i jakie musiało być w Polsce ogólne dla Katarzyny usposobienie, kiedy nawet Naruszewicz dał się w nie wciągnąć, nie myśląc zapewne, że się kompromituje. Rzecz godna uwagi, że Naruszewicz, co przedtem każdego roku wydawał po tomie swojej historyi, po zetknięciu się z Katarzyną przestał pisać tę historyę.

W okręgu świata największa pani!
Równa mądrością i sławą,
Przyjmij to pismo, niesione w dani,
Sercem i twarzą łaskawą.
Kraj grozą broni twojej zdobyty
Błahe me pióro ogłasza,
Między dzielnemi wskrzeszone Scyty,
Gdzie się wiek złoty podnasza
Wkrótce na twego głosu rozkazy,
Bez życia, pożytku, ceny,
Martwe z swych łomów powstają głazy
I nowe dźwigną Ateny.
Twórczego ducha powtórnym cudem,
Wziąwszy rozumną istotę,
Dzicz użytecznym zrobiono ludem,
Moc twą uwielbi i cnotę.
Głosząc twe dzieła potomne plemię
Wdzięczność w swych sercach obudzi,
Żeś uczyniła szczęśliwą ziemię
I ludziom oddała ludzi. (!?!)

[2]) Jedno jeszcze chyba wypada wspomnieć, że była tam i księżna Józefowa Lubomirska, w której się kochał Kościuszko; niepotrzebnie tam wlazła, bo ją tam spotkało tylko od Katarzyny dotkliwe ubliżenie. Katarzyna przez szpiegów wiedziała doskonale jak kto dla niej był usposobiony, i mściła się na każdym, co ją nie admirował. A nawet freilinę Engelhardt kazała oćwiczyć rózgami (str. 45 Pamiętniki Engelhardta). Chrapowicki, sekretarz Katarzyny, w zapiskach swoich przytacza, że Katarzyna mawiała, iż „z nieprzyjaciela i skórę zedrzeć trzeba.“

[1]) O tem że czyhano na życie Potockiego, nikt nigdzie nie wspomina.

[2]) O tem król w liście do Bukatego 30 lipca 1791 i przypisek Kalinki str. 193.

...i w kasach rządu, który nawet na budowę ...ół pożycza pieniędzy od spekulantów. *Neue Fr. Presse* wie jednak, co jej jest obowiązkiem i dlatego to do dziś widzi wszystko tak zarówno.

Budżetu przedłożonego na pierwszem posiedzeniu Izby poselskiej nie odesłano od razu do komisyi, jak to praktykowano w poprzednich latach. Młodoczesi zażądali bowiem, aby w myśl obowiązującego regulaminu odbyło się wpierw pierwsze czytanie preliminarza. Do żądania tego musiał się zastosować prezydent Izby. Wskutek tego jutro odbędzie się pierwsza dyskusya budżetowa.

Wczoraj o godzinie 3 po południu odbyła się znowu u prezydenta Rady ministrów konferencya w sprawie reformy wyborczej. Obrady merytoryczne odroczono jednak na życzenie p. Russa do chwili wyboru prezydyum zjednoczonej lewicy niemieckiej, który odbyć się ma na najbliższem posiedzeniu tego klubu.

Rzekome zamiary rządu niemieckiego.

W sprawie planowanych ustaw przeciw stronnictwom wywrotu w Niemczech dowiaduje się *Danz. Ztg.*, że rząd pruski zamierza przeprowadzić prawo, na mocy którego władze policyjne mogłyby odmówić z góry zezwolenia na zebrania, ...których obawiałyby się zakłócenia spokoju publicznego.

...*Ztg.* ...wiaduje się znowu, iż kanclerz ...szy stara się już od kilku miesięcy o wypracowanie projektów prawnych na obostrzenie prawa karnego, celem obrony moralności i porządku społecznego, ale utrzymuje plany swoje w ścisłej tajemnicy, dopóki pomiędzy poszczególnemi rządami związkowemi nie zapanuje w tej sprawie zupełna zgoda i będzie można przystąpić do obrad nad pojedyńczemi punktami projektu. „Ale do tego tymczasem jeszcze daleko, bo hasło walki z żywiołami przewrotu nie zdołało dotychczas wyrównać przepaści pomiędzy stronnictwami i zażegnać panującej niezgody."

Natomiast *Post* oświadcza, iż podawane przez różne pisma wiadomości o projektowanych przez rząd środkach na zwalczenie żywiołów przewrotu są, jeżeli nie wprost zmyślone, to zawsze jednak niewiarogodne. „Jak rzeczy stoją, wie tylko bardzo szczupłe koło rządowe, na jakie plany się zgodzono i które mają widoki, że zostaną przyjęte, a mamy powody przypuszczać, że panowie, którzy piszą do owych gazet, do tych kół nie należą. Gdyby się później miało okazać, że ta lub owa wiadomość zgadza się z prawdą, byłoby to czystym przypadkiem, bo wszystko co dziś piszą, to nic innego, jak tylko domysły i czcza gadanina."

Wybory w Belgii.

Wybory ściślejsze w Belgii jak wiadomo z urzędowego doniesienia, odbędą się w niedzielę. Budzą one wielkie zajęcie w kołach politycznych, najpierw dlatego, że ma się ich odbyć znaczna liczba, tak iż wynik może wpłynąć na ogólny charakter polityczny nowej Izby; powtóre z powodu niespodzianek, jakie przyniosły dotychczasowe wybory, gorączka wyborcza i namiętności polityczne znacznie się wzmogły, a wreszcie wszyscy oczekują z wielkiem zaciekawieniem, jaką postawę zajmą w wyborach ściślejszych socyaliści w tych okręgach, gdzie ich głosy rozstrzygać mogą pomiędzy klerykałami a liberałami ...ilu samych socyalistów dostanie się jeszcze do parlamentu belgijskiego.

Dotychczasowe powodzenie socyalistów jest już nadzwyczaj świetne, gdyż, jak wiadomo, w poprzedniej Izbie socyalistyczne stronnictwo robotnicze nie miało wcale swej reprezentacyi, obecnie zaś wybrano już trzynastu socyalistów, a dziennik *Le Peuple* przypuszcza, że przy wyborach ściślejszych przejdzie jeszcze z 15 socyalistów. Gdyby nawet liczbę tę zredukować choćby do dziesięciu, to i tak reprezentacya socyalistyczna w parlamencie belgijskim będzie stosunkowo wcale poważną. Jest to fakt niemałej doniosłości ogólnej, nietylko miejscowej. Co do postawy socyalistów w tych okręgach, w których sami oni nie występują, jako współubiegający się kandydaci w wyborach ściślejszych, rada generalna stronnictwa robotniczego uchwaliła rezolucyę, wzywającą robotników, aby głosowali na tych kandydatów, którzy zobowiążą się pisemnie popierać sprawę zaprowadzenia nieograniczonego powszechnego głosowania przy wyborach komunalnych i do rad prowincyonalnych, oraz wystąpią przeciw cłom ochronnym.

Rzeczywiście formuła ta obejmuje raczej liberałów niż klerykałów, ale łatwo przewidzieć, że wielu kandydatów stronnictwa klerykalnego zgodzi się dać powyższe przyrzeczenie dla pozyskania sobie głosu robotników. Jak wiadomo, sam rząd uczynił już pewne obietnice co do złagodzenia ceł ochronnych, aby tylko sjednać sobie głosy wyborców.

O Serbii.

Król Aleksander odbywa podróż, której znaczenia politycznego odmówić nie podobna. Jego mowa toastowa podczas obiadu dworskiego w Budzie jest wyrazem stanowczego zwrotu w polityce zagranicznej serbskiej ku trójprzymierzu. Znaczącem jest również, że wprost ze stolicy Węgier udał się młody król w odwiedziny do cesarza niemieckiego, który przyjmie go z honorami należnemi w Poczdamie.

Podczas nieobecności króla wybuchło w Belgradzie przesilenie gabinetowe. W łonie gabinetu, skleconego zresztą z wielką biedą, nigdy wielkiej zgody nie było, a ostatniemi czasy różnica zdań wystąpiła w sposób jaskrawy. Zdaje się, że wezwanie stronnictwa liberalnego do ministrów Andonovicza i Jovanovicza, aby z powodu rozwijanego przez prezydenta ministrów programu wystąpili z jego gabinetu, uniemożliwi dalszy ich pobyt w ministerstwie Nikolajewicza. Król powoła chyba obecnie ministrów, którzyby zgodzili się na dotychczasowy kierunek polityki i nie żądali zasadniczych zmian ani w wewnętrznej, ani w zagranicznej polityce.

Z powodu wiecu kandydatów adwokackich we Lwowie.

Z zapałem i poważnie wszczęła krakowska młodzież ruch, celem obudzenia życia między kandydatami adwokackimi i celem utworzenia stowarzyszenia koncypientów, jako widomego zewnętrznego wyrazu spójni, łączności i koleżeńskiej solidarności. Uważając zjazd i wspólne narady za najodpowiedniejszy środek rozbudzenia życia, a Lwów z powodu wystawy krajowej za najskuteczniejszą przynętę, zwrócili się krakowscy koncypienci do lwowskich swych kolegów z wezwaniem, aby ujęli poruszoną akcyę w swe ręce i zorganizowali wiec; Lwowiacy uczynili wezwaniu zadość, — związali się w komitet, którego prace przedwstępne i program obudziły we wszystkich jak najlepsze nadzieje. Tymczasem okazało się, że centralny komitet nie przygotował należycie gruntu, nie uporał się wprzód z kwestyami czysto-lokalnemi lwowskiemi i zaraz na samym początku wiecu, już przy wyborze prezydyum, a zatem przy kwestyi czysto-osobistej, zarysowały się różnice, które zakłóciły obrady i nadały im aż do końca wiecu charakter rozdrażniony i namiętny. „My i Wy" decydowało przy każdej najobojętniejszej nawet sprawie, — pozornie chodziło o oświadczenie się wiecu w sprawie podwyższenia płac, w rzeczywistości wywołali dyssonans lwowscy separatystyczno-syonistycznie usposobieni koncypienci-żydzi.

Wmięszanie do obrad kwestyj religijno-narodowościowych, w żadnym a żadnym związku z wiecem nie pozostających, rozbicie się młodzieży na dwie partye: jednę obejmującą lwowskich kandydatów adwokatury wyznania mojżeszowego i Rusinów, drugą obejmującą lwowskich Polaków i wszystkich kandydatów adwokatury z poza Lwowa, groziło zaprzepaszczeniem całej sprawy i gdyby nie wniosek krakowski aby referaty bez dyskusyi przyjęto do wiadomości, byłby się wiec rozszedł bez powzięcia żadnych, a żadnych uchwał.

Lwowscy koncypienci, domagający się postawienia kwestyi podwyższenia płacy na czele obrad, zapomnieli, że stosunku kandydata adwokackiego do adwokata nie można żadną miarą stawiać na równi ze stosunkiem czeladnika do majstra, ponieważ kandydat adwokacki musi być zapisany na listę i bez tego w obecnych warunkach nigdy adwokatem zostać nie może, zresztą kandydat adwokacki i adwokat są jednostkami inteligentnemi, należą do tej samej sfery społecznej, stosunek adwokata do koncypienta polega w pierwszej linii na zaufaniu starszego kolegi do młodszego, zatem nie można i nie wolno obnażać tego stosunku z wszelkich form towarzyskich, lecz z natury rzeczy należy tę sprawę pozostawić prywatnemu porozumieniu i poczuciu interesowanych, a wywlekanie kwestyi płacy i publiczne debatowanie nad nią na wiecu, raczej szkodzi, aniżeli pomaga.

Zresztą kwestya płacy koncypientów nie jest nawet ogólną, lecz specyalnie lwowską, a nawet powiedzielibyśmy, tylko lwowsko-żydowską, zatem właściwym terenem do załatwienia tej sprawy byłoby stowarzyszenie kandydatów adwokackich we Lwowie, nie zaś ogólny wiec kandydatów adwokatury z Galicyi, Śląska i Bukowiny.

Wskutek niefortunnego wywleczenia tej sprawy w najniestosowniejszej chwili, mieliśmy na wiecu, który zgromadził młodzież tego samego zawodu, debatę wyznaniową, ba nawet narodowościową (ruską) — zamiast harmonii, zarysowały się głębokie różnice: zamiast zgody i koleżeństwa, wzajemne roznamiętnienie.

Takt i delikatność powinny były nakłonić lwowskich koncypientów, domagających się oświadczenia w kwestyi płacy, do ustąpienia, choćby tylko chwilowo na razie na wiecu, skoro widzieli, że poruszona przez nich kwestya grozi wiecowi rozbiciem. Zamiast tego smutny separatyzm i upór!

Do podwyższenia zamętu przyczyniła się nieudolność przewodniczącego wiecu, który przeciw wnioskowi popartemu przez 30 członków wiecu o postawienie na porządku dziennym kwestyi płac, zasłonił się odezwą dyrekcyi policyi, przyjmującą do wiadomości porządek obrad, przedłożony przez Komitet organizacyjny, i zapomniał widocznie, że znajduje się w gronie prawników, z których każdy mógł go pouczyć, że porządek obrad, przyjęty przez dyrekcyę policyi do wiadomości, do niczego wiecu nie obowiązuje i że wiec ma prawo porządek obrad każdej chwili zmienić. Gdy zaś dzięki energii i sprężystości zastępcy przewodniczącego kol. dra Wesołowskiego ze Złoczowa udało się wreszcie choć w części porządek dzienny przedyskutować, zjawia się przewodniczący w najniestosowniejszej chwili, gdy obradowano nad wyborem komisyi wykonawczej celem przeprowadzenia uchwał przez wiec powziętych, odbiera przewodnictwo swemu zastępcy, który obradami od rana bez przerwy kierował, i idąc na lep tej części kolegów, którzy postanowili raczej wiec rozbić, aniżeli do obrad nad kwestyą płac dopuścić, oświadcza, że musi wyjechać, a przeto ogłasza wiec przed dokonaniem wyboru komisyi wykonawczej za zamknięty.

W ten sposób powziętym przez wiec uchwałom brak wszelkiego organu, któryby miał za zadanie dążyć do ich przeprowadzenia.

Smutne, niesmaczne wrażenie! Z jednej strony nietakt, zacietrzewienie i fanatyzm, z drugiej gwałt i brak wszelkiej koleżeńskości, wszelkiej skłonności do jakichkolwiek ustępstw dla dobra i powodzenia wspólnej sprawy!

Sprawa założenia ogólnego stowarzyszenia kandydatów adwokackich we Lwowie pogrzebaną została przez wiec prawdopodobnie na dłuższe czasy a dla Krakowian, którzy inaczej tę myśl pojęli, inaczej przeprowadzenie jej sobie przedstawiali, wynikło stąd rozczarowanie i żal. Jedyną obecnie drogą jest ponowne podjęcie sprawy i przeprowadzenie jej na gruncie krakowskim, gdzie poczucie koleżeństwa silnie wkorzenione, takt i wzajemny szacunek stanowi podstawę pożycia, a walne zgromadzenie koncypientów adwokackich krakowskiego okręgu w dniu 11 września b. r. w sali Rady m. Krakowa odbyte wykazało, że zebrani potrafią obradować poważnie nad wspólnemi sprawami, uważając się za członków jednego inteligentnego stanu bez względu na wyznanie religijne.

W myśl uchwały powziętej na tem walnem zgromadzeniu jest obecnie obowiązkiem Krakowian podjąć i przeprowadzić myśl zdrową i czerstwą, na wiecu spaczoną.

Dr. Józef Steinberg.

Medale i odznaczenia na wystawie krajowej.

***Lwów**, 17 października.*

W uzupełnieniu lub wskutek reklamacyi otrzymali:

Dyplom honorowy kom. wystawy: Komitet Polaków w Ameryce za wystawienie pawilonu i wytrwałość w pielęgnowaniu ducha narodowego Kazimierz Lipiński w Sanoku za maszyny i przyrządy wiertnicze w kopalniach naftowych. Gawrychowski J. z Warszawy za konfekcyę mebli salonowych.

Złoty medal kom. wystawy: Patschke i Troszel z Warszawy i Bracia Karszo-Siedlewscy z Warszawy za wódki i likiery. H. Majewski i synowie z Warszawy za perfumy i mydła toaletowe. J. Lickendorf i E. et J. Stromenger we Lwowie za powozy krajowego wyrobu Bracia Bartik w Krakowie za pilniki wyrobu ręcznego. Langrock Maurycy w Krakowie za wyroby z jaj. Krzyżanowski z Poznania za artystyczne wyroby z cementu. Warszawska rektyfikacya za wódki i likiery.

Srebrny medal min. rolnictwa: Schofer Franciszek z Zaszkowa za wytwory młynarskie i pszenicę łuszczoną. Kron i Neutra z Wiednia za śrutowniki i młynki.

Srebrny medal kom. wystawy: Kucharski Piotr z Krościenka nad Dunajcem za bulion. Dr. Józef Koszutski z Poznania za środki hygieniczne. Hornych Ignacy i synowie z Łomnicy w Czechach za przybory tkackie. Kalardy noverek w Budapeszcie za sztuczne kwiaty do nauki botaniki. Twardowski Bolesław z Poznania za chromolitografie, odnoszące się do Kościuszki. Kozłowski Karol z Poznania za piękne wydawnictwa obrazkowe. Zajączkowski Mikołaj z Czerniowiec za wyroby bednarskie. Mirosławska Zofia za malowania na tkaninie i porcelanie. Gielicki K. z Warszawy za wyroby powroźnicze. E. Troczewski z Warszawy za fotografie. Dymitr Kowalski we Lwowie za rewerendę i czamarę. Ludwig Mikołaj we Lwowie za bieliznę i hafty. Turkowski Tytus we Lwowie za wyroby tapicerskie. Zajączek Franciszek w Kętach za okazy sukna. Łopata Karol we Lwowie za roboty lakiernicze. Heinbach Menasche we Lwowie za mydła i świece. Kopff Juliusz w Warszawie za wyroby szmirglowe. Dr. Andrzej Gońka we Lwowie za wyroby dentystyczno-lekarskie. Dziubińska Filomena z Krasnego za wyroby tokarskie. Spożarski Michał i syn we Lwowie za oprawę ksiąg kościelnych. Zajączkowski Jan z Krasiczyna za artystyczne wyroby ślusarskie. Golczewski Antoni z Warszawy za wyrób czernidła, atramentu i smarowidła. Pavełka Franciszka z Temeszwaru za gorsety. Lubryczyński i Bednarowski z Warszawy za posadzki cementowe. Rożnowski Stanisław z Krakowa za wyrób mydła gospodarskiego. Zielonka, sekr. Zarz. Kółek rolniczych we Lwowie, za wykazy działalności Kółek rolniczych i gorliwą pracę w tej instytucyi.

Bronzowe medale państwowe: Karmański i Heller w Krakowie za farby olejne. Altberg Jakób we Lwowie za wyroby pozłotnicze. Węglowski Leon we Lwowie za wyroby ślusarskie. Matyaszek Ludwik we Lwowie za wyroby stolarskie. Schachter Leopold z Wiednia za przyrządy do golenia. J. Brojanowski z Brodów za wyroby szewskie.

Bronzowe medale kom. wystawy: Hr. Helena Tarnowska z Byszowa za barwną tkaninę lnianą Kouluszy Anastazy w Tarnowie za wyroby ślusarskie. Broniewski Andrzej we Lwowie za wykreślne przedstawienie stosunków zalesienia w kraju. Leszczyński i Moritz w Warszawie za wyrób laku, tuszu i atramentu. Czarniakowski Adam za pomysł zamku elektryczno automatycznego. Cwojdzińska Helena z Poznania za sukienkę na puszkę i zasłonę do Przenaj Sakramentu. Schäffer Nikodem z Turki za wyroby ślusarskie. Waschitz M. we Lwowie za wyroby kaligraficzne. Bieńkowska z Ameryki za woskowe kwiaty. Pendiuk Józef we Lwowie za żelazny kosz na kwiaty. Korzeniowski Ludwik we Lwowie za meble wykonane dla Spł. stolarskiej. Prystawski Pańko ze Streptowa za wzorowe gospodarstwo. Jakubowicz, instruktor uprawy tytoniu, za współpracownictwo w urządzeniu wystawy tytoniu. Jakliński Zygmunt w Jagielnicy za współpracownictwo w urządzeniu wystawy tytoniu. Hirsten Józef we Lwowie za współpracownictwo w pracowni stolarskiej A. Bobricha. Roman Grodzicki, maszynista w fabryce Rzący i Chmurskiego w Krakowie. Włodzimierz Nagorzański, tkacz u hr. Oskara Potockiego, współpracujący przy wyrobie makat. Leon Wątorski, współpracownik w introligatorni A. Getritza Karol Setolla, współpracownik w pracowni ślusarskiej J. Daszka. Dominik Klein za współpracownictwo przy urządzeniu wystawy c. k. ministerstwa rolnictwa.

Listy pochwalne: Wollmann Emilia we Lwowie za gorliwe kierownictwo robótek dzieci w ochronce przy ul. Zamarstynowskiej. Tekla i Jan Deskurowie z Niebyłowa za okazy ropy, wosku ziemnego, asfaltu i farby. Modlibowska Stanisławowa z Gierłachowa za nalewki. Oleksiner Zacharyasz za wyroby introligatorskie Wojciechowski W. z Gniezna za wyrób krawiecki. Baloch Karol i Pączka Franciszek za współpracownictwo w pracowni ślusarskiej J. Daszka we Lwowie. Kowalski Karol za współpracownictwo w pracowni krawieckiej Dymitra Kowalskiego we Lwowie. Ulrich Jan i Orzechowski Tomasz za współpracownictwo w pracowni stolarskiej A. Bobricha we Lwowie. Szczyrka Jan w pracowni stolarskiej M. Pawliszaka we Lwowie. Zacharajko Stan. w pracowni siodlarskiej E. i J. Stromengerów. Aleksander Grabowski zarządca introligatorni A. Getritza. Karol Starchan w warsztacie szewskim J. Brojanowskiego.

Dyplom honorowy kom. wystawy: Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie za skuteczne przyczynianie się do rozwoju tych stowarzyszeń w kraju. Franciszek Křižik z Pragi za urządzenie całego elektrycznego oświetlenia i utrzymanie w ruchu fontanny świetlnej.

Dyplom honorowy obu Towarzystw gospodarskich: Jan Paygert ze Streptowa za plany i przeprowadzenie komasacyi gruntów dworskich i opisanie wzorowego gospodarstwa włościańskiego w Streptowie. Aleksander Krzeczunowicz za okazy ziemiopłodów.

Złoty medal kom wystawy: Breitfeld i Danek w Pradze za pompy wodne o wentylach precyzyjnych.

Srebrny medal kom. wystawy: Horak z Pragi za pasy skórzane transmisyjne. Schipek z Pragi za liny transmisyjne.

Bronzowy medal kom. wystawy: Kierownik stacyi uprawy torfu w Rudniku i Centar, rządca w Bołszowcach, za współpracownictwo. Maciaszek, dyr. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, za przygotowanie okazów na wystawę.

Kronika.

***Kraków**, 18 października.*

Pogrzeb ś. p. byłego rektora Pijarów ks. Adama Słotwińskiego odbył się dzisiaj przed południem. Podczas żałobnych mszy, odprawionych w kościele Pijarów, śpiewał na chórze pieśni żałobne p. Dec i p. Klein, a po wyniesieniu zwłok z kościoła chór pod kierownictwem p. Deca odśpiewał u wrót świątyni *Ave Maria*. Licznie zgromadzone duchowieństwo z Krakowa i okolicy wraz z przyjaciołmi zmarłego patryoty-kapłana i liczną rzeszą pobożnych odprowadziło zwłoki na wieczny spoczynek na cmentarz Rakowicki. Tutaj po modłach żałobnych zabrał głos przyjaciel zmarłego ks. Stanisław Stojałowski i w dłuższem przekonywającem przemówieniu skreślił dzieje żywota ś. p. Słotwińskiego, który całe życie poświęcił miłości Boga, zakonu i Ojczyzny. Dosadnemi słowy uzasadnił mówca i wykazał że ani na jednę chwilę tym trzem wielkim cnotom i obowiązkom nie sprzeniewierzył się ś. p. zmarły kapłan. Z wiarą w Boga i miłością Ojczyzny poszedł do grobu, a sprawą zakonu Pijarów, który mu swoje odrodzenie zawdzięcza do ostatniej chwili życia się zajmował. Kilka dni przed śmiercią zgon przewidując, pisał do generała zakonu, aby nie spuszczał z oka Pijarów krakowskich, jedynych dzisiaj na ziemi polskiej.

Przemówił następnie p. Michał Danielak imieniem przyjaciół zmarłego, współtowarzyszy pracy dla narodowego dobra, imieniem młodszego pokolenia, które zmarły nieustannie przestrzegał, aby pilnowało drogi prawej nie dało się porwać hasłom odstępstwa i karyery.

Skreślił mowca udział zmarłego w walce o niepodległość w 63 roku — a następnie zapobiegliwość jego, troskę i pomoc, z jaką spieszył prześladowanemu strasznie za wiarę ludowi unickiemu na Podlasiu.

Grono prymaryuszów krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie na posiedzeniu, w dniu 17 października b. r. odbytem, rozpatrywało sprawę leczenia dyfteryi za pomocą surowicy krwi Behringa i jakkolwiek uznało po dojrzałej rozwadze, że wartość leczniczą tego środka na razie należy z wielką ostrożnością oceniać, postanowiło zaopatrzyć się w odpowiednią jego ilość, celem zastosowania w nadarzonych właściwych przypadkach.

Dla Towarzystwa „Szkoły ludowej" złożył p. Wacław Kolbe 100 złr., jako członek założyciel.

Kasyno powszechne urządza w sobotę dnia 20 b. m. wieczorek muzykalno wokalny, z łaskawym współudziałem panny Myczkowskiej, pani Heydy, pianistki, i panny Anieli Zawadzkiej, artystki teatru miejskiego, oraz pp. profesora Stingla kapelmistrza Heydy i orkiestry 56 pułku.

Między innymi interesującym będzie występ sześcioletniej pianistki Zosi J., grającej utwory na fortepianie przy zakrytej klawiaturze. Po koncercie zabawa. Stroje spacerowe. Początek o godzinie 7 1/2 wiecz. Wstęp dla członków 20 ct. od osoby, dla obcych wprowadzonych przez członków, 50 ct.

Urzędowy wykaz wygranych przy ciągnieniu loteryi powszechnej wystawy krajowej we Lwowie w dniu 16 b. m. interesowani przeglądać mogą w Administracyi naszego pisma w godzinach biurowych.

Główna wygrana lwowskiej loteryi wystawowej, dom we Lwowie wartości 60 000 złr., według informacyi przedsiębiorstwa loteryjnego, dostała się posiadaczowi losu (serya 1571 nr. 27) zamieszkałemu w Pradze czeskiej.

Z placu wystawy. (*W. Dbr.*) Lwów, 17 października. Ostatnie to już listy, które pod powyższym nagłówkiem piszę, wobec tego, że dnie bieżące to już tylko *post scriptum* wystawy...

Lodowate zimno dziś panuje, ale przecież niebrak korzystających z 10-centowego zniżenia, które trwa do niedzieli. Codziennie, zresztą gra muzyka, bije wieczorem fontanna świetlna, a wstęp do sztuki wynosi tylko 20 ct., do panoramy zaś 25 ct. Dyrekcya, aby nie ogołocić wystawy z przedmiotów, wydała odezwę do wystawców, aby nie zabierali swych przedmiotów aż do poniedziałku, zresztą przepustek na nie aż do tego czasu wydawać się nie będzie.

Posłałem już wczoraj część wygranych, które wyciągnięto po godzinę 10 wieczorem, t. j. do ostatniej chwili, kiedy list na pociąg odwieźć można, dziś posyłam dokładny wykaz wszystkich wygranych z uwagą, że przedmioty wygrane można odbierać od 20 b. m. do 5 grudnia w biurze dyrekcyi przy ul Jagiellońskiej l. 15. Z prowincyi należy nadsyłać losy w listach poleconych, a przedmioty odeśle się na koszt wygrywającego.

Głębokie wiercenie dziś dosięgło głębokości 490 metrów w opoce (coś niesłychanego już 360 metrów samej opoki!), a ponieważ w sobotę jest niemal pewność dosięgnięcia 500 metrów, spełniony zostanie program; jednak czynią się zabiegi, które, jak się zdaje, uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem, aby zyskać środki od rządu i kraju na doprowadzenie wiercenia do jakiegoś naukowego rezultatu, na co wypadałoby poprowadzić je do 600 metrów.

Dyrekcya wystawy i komitet wystosowały do wiceprezesa wystawy p. Gorayskiego list wyrażający żal, że nie mógł przybyć na zamknięcie wystawy do której się tak przyczynił.

Muzeum miejskie zakupiło mnóstwo okazów, t. j. haftów z pawilonu humenowskiego. P. Rojowski, właściciel tego pawilonu, obdarował haftami cały chór włościański z Bilcza Złotego, gdzie jest także zamiłowanie do haftów, chcąc w ten sposób rozwojowi tam jego dać nową podnietę.

Niedługo jeszcze, a ci, co pracowali nad wystawą, rozejdą się. A jakie w tej gromadce panowały wzajemne uczucia, dowodzi uroczystość, rodzinną cechę niemal mająca, jaka się wczoraj w biurze odbyła. Oto urzędnicy wystawy pp: Maryan Linde, Kasimierz Moszyński, Kazimierz Rolle, Leodgar Schechtel, Romuald Kohlberger, Kazimierz Jabłoński, Teofil Plutyński, T. Landyn, Antoni Jankowski i Zeno Kirchner, ofiarowali sekretarzowi p. J. K. Zielińskiemu album ze swemi fotografiami, przyczem przemówił p. Maryan Linde podnosząc zasługi sekretarza, którego ruchliwości, prawdomówności i wysokiej zdolności oryentowania się wystawa bardzo wiele zawdzięcza. P. Zieliński odpowiedział serdecznie dziękując za to uznanie niespodziewane ze strony najkompetentniejszej, bo od urzędników wystawy, o których wyraził się, że dzięki swej pracowitości byli fundamentem wystawy. I prawdę powiedział!

Część ulicy Topolowej od Rakowickiej do Bosackiej została wyszosowaną, natomiast mieszkańcy drugiej połowy tej ulicy, wiodącej od Aryańskiej do rogatki mogilskiej, wyciągają błagalną dłoń do p. inżyniera drogowego, prosząc o zlitowanie. Na końcu ulicy Aryańskiej przy wylocie w ulicę księcia Lubomirskiego istnieje od roku najobrzydliwsze stawisko cuchnące i szerzące choroby na całą okolicę. Podobno kredyt na umożebnienie przejścia tą okolicą jest uchwalony, lecz roboty zapewne zostaną wtedy ukończone, gdy stawisko i jego przypływy zamarzną. Tak to pracujemy nad tem, aby najlepsze grunta przesiąkły bakteryami chorobotwórczemi, pomimo że ta część miasta ogromnie się rozwija, gdyż za rogatką mogilską i rakowicką powstało całe miasto wojskowe kosztem dotąd około 2 1/2 miliona złr., a w roku przyszłym mają przybyć nowe budowle wojskowe kosztem 4 milionów złr. Zwracamy na tę okolicę uwagę władz miejskich.

Zmarli. Adam Engelman, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, zmarł w Wojniczu dnia 8 b. m.

Franciszek Wyszatycki, lekarz powiatowy w Ropczycach, urodzony w Dynowie, zmarł w 40 roku życia w Krakowie.

Rewizye policyjne. *Kuryer Lwowski* donosi: W jednym z najszanowniejszych domów we Lwowie odbyto wczoraj rano rewizyę sądowo-policyjną — ale nic nie znaleziono podejrzanego. Oprócz tej rewizyi przedsięwzięto wczoraj rano rewizye u kilku akademików i w redakcyi *Życia* czasopisma młodzieży polskiej.

Radymno, 15 października (Kor. *N. Reformy*). Dnia 11 bm. święciło Radymno uroczystość poświęcenia nowych budynków tut. Towarzystwa powroźniczego. Po solennem nabożeństwie, odprawionem w kościele parafialnym przez ks. kan. Leona Pastora, miejscowego rz.-kat. proboszcza, w asystencyi ks. Zbigniewicza, proboszcza z Michałówki, i ks. Kudły, wikaryusza z Radymna, i po równocześnie odprawionej w tymże kościele mszy św. na tę samą intencyę przez gr.-kat. ks. Dyczkę, administratora miejscowej cerkwi, nastąpiło poświęcenie budynków. Mianowicie: bardzo obszernej, bo przeszło 100 metr. długiej hali powroźniczej i domu murowanego, parterowego, przeznaczonego na pomieszczenie magazynu i biur Towarzystwa. Poświęcenia dokonał najprzód ks. Dyczka w obrządku gr.-kat., a następnie ks. kanonik Pastor w obrządku łac., poczem ten ostatni wobec licznie zebranych gości miejscowych i obcych, oraz rzemieślników powroźniczych i ich rodzin wygłosił mowę do okoliczności zastosowaną, w której Stowarzyszenia przemysłowe, dziś w kraju istniejące, przyrównał do arki, mającej uratować drobny przemysł od zagłady i zalewu konkurencyi zagranicznej i kapitałów wielkich fabryk. Po poświęceniu budynków, zielenią, chorągiewkami o barwach narodowych bardzo ładnie ozdobionych, odbyła się w hali wobec zgromadzonych gości produkcya pracy powroźniczej. Na dany znak wszystkie maszyny (a jest ich tam spora liczba) puszczono w ruch i wśród szumu, warczenia kół i kołowrotów, obecni goście z zainteresowaniem przypatrywali się wyrobom artykułów kunsztu powroźniczego, od delikatnej nici do lin kopalnianych, od cienkiej taśmy do grubych ...ków, które to prace z przędziwa, manili i drutu wykonywano — i podziwiali tak sumienną dokładność roboty, jakoteż jakość wyrobów, od których lepszych i najlepsze pracownie zagraniczne nie dostarczają. Po tej produkcyi uprzejma dyrekcya Towarzystwa zaprosiła obecnych gości do jednej z sal nowego domu Towarzystwa na posiłek, podczas gdy w drugiej zebrali się członkowie powroźnicy. Wśród miłego nastroju tego zebrania i ogólnego zadowolenia z powodu szczęśliwie ukończonej budowy, wygłoszono wiele mów i toastów pod wrażeniem chwili, a przedewszystkiem: książę Wład. Sapieha, prezes Rady nadzorczej Towarzystwa, odczytał błogosławieństwo, udzielone Towarzystwu przez biskupa przemyskiego ks. Soleckiego, z okazyi uroczystości i podniósł toast na cześć tego dostojnika kościoła. Później przemawiali: ks. kan. Pastor na cześć Wydziału krajowego i powiatowego i komisyi przemysłowej krajowej, dbałych o rozwój przemysłu krajowego, na cześć zarządu fabryki rządowej tytoniu w Winnikach, dyrekcyi kolejowej i armii, popierających przemysł powroźniczy w kraju przez zamawianie artykułów powroźniczych w Towarzystwie. Następnie p. Jeżek, nadradca skarbowy i zarządca fabryki tytoniu z Winnik, wzniósł toast na pomyślny rozwój przedsiębiorstw przemysłowych krajowych; p. Micewski, właściciel Tucząp i poseł sejmowy, na pomyślny rozwój powroźnictwa, które w Radymnie od kilkuset lat już jest przez tutejszych mieszczan uprawiane. P. Hankl, podpułkownik ułanów w Radymnie stacyonujących, w pełnej werwy przemowie toastował na łączność armii z narodem, nadto przemawiali: pp. Rzepecki, radca sądowy, Janicki, notaryusz, Forostyna, poborca podatkowy, Hütter, naczelnik stacyi kolejowej, Bahr, kandydat notaryalny, ks. Kudła bardzo pięknym wierszem własnej kompozycyi na pomyślność idei odrodzenia mieszczaństwa i przemysłu; z powroźników zaś p. Olszański na cześć dyrektora Towarzystwa ks. Leona Pastora — i Chamacher na cześć wszystkich dobrodziejów Towarzystwa i odbiorców. Wśród tych toastów i szczerego a serdecznego nastroju zebranych odczytano listy i telegramy od osób Towarzystwu powroźniczemu życzliwych, jak od księcia Jerzego Czartoryskiego, marszałka powiatu jarosławskiego hr. Stefana Zamoyskiego, p. Alfreda Zgórskiego, dyrektora banku krajowego, od p. Szczuroskiego, starosty z Jarosławia, pp. Dietziusa i dra Jahla z Jarosławia, p. Nawratila, inspektora przemysłowego ze Lwowa, i wielu innych osób, które z powodu przeszkód na uroczystość do Radymna przybyć nie mogły. Zebranie zakończył p. Janicki toastem staropolskiem „kochajmy się". Dla tut. Towarzystwa powroźniczego wybudowanie i poświęcenie własnej hali i domu ważną epokę w rozwoju przemysłu powroźniczego stanowi; odtąd bowiem praca domowa zamienia się we wspólną; zyskuje na tem pracownik przez należyte wyzyskanie czasu pracy, pod nadzorem dokonywanej i przez umożliwienie postępu fachowego w rzemiośle. Zyskują i odbiorcy przez nabywanie wyrobów sumiennie i z najlepszego materyału pod kontrolą a w ściśle oznaczonym czasie wykonanych.

Z Jasła donoszą nam: Niespodziewanie miły wieczór spędziliśmy w dniu 15 bm. Jako ...7 rocznicę zgonu Kościuszki urządziło ...

[illegible] z wielką okazałością rano żałobne nabożeństwo w kościele parafialnym, wieczorem zaś piękny patryotyczny odczyt wygłosił jeden z członków „Zgody“ p. Stanisław Wilczek. Odczyt zasłużył tem bardziej na uznanie, iż wygłoszony został [illegible] znajomością rzeczy a starannie opracowany [illegible] co tak „Zgodzie“, jak i p St. Wilczkowi [illegible] staropolskie Bóg zapłać. Dodać muszę, że w nabożeństwie, jakoteż i wieczorku wzięli udział oprócz licznej publiczności nasi dziarscy Sokoli, tudzież straż ogniowa ochotnicza wraz z naczelnikiem p. Edm. Koeblem, oraz młodzież jasielska, która pięknie śpiewała pieśni. Oba Stowarzyszenia wystąpiły gremialnie w mundurach, a straż ze sztandarem. Podobnych wieczorków potrzeba nam w Jaśle [illegible], dlatego prosimy Stowarzyszenie „Zgoda“, by częściej urządzało.

Z rosyjskich dzienników dowiadujemy się o fakcie następującym:

„W Gródku Ostrożeckim, miasteczku powiatowem w gub. Mińskiej, po[illegible] został 12 września br pomnik na pamiątkę ocalenia cara Aleksandra III pod Borkami. Mieszkańcy przeznaczyli na pomnik kamienny 250 rubli, ale p. Babiczew, urzędnik do spraw włościańskich, postanowił zamiast kamiennego wznieść pomnik metalowy. W tym więc celu mieszkańcy złożyli jeszcze 98 rubli i ofiarowali od siebie wszelką ręczną pracę, co ułatwiło starania p. Babiczewa. Hr. Marya Tyszkiewiczowa ofiarowała plac piękny, materyał drzewny i znaczną sumę, toż samo hr. Czapski, hr. Tatiszczew i inni. Pomnik ma wysokości 7½ arszyna, z miedzianym daszkiem pozłacanym i takimże krzyżem u góry.

„Hr. Marya Tyszkiewiczowa jest córką hr. Alfreda Potockiego, b. namiestnika Galicyi, i Maryi z ks. Sanguszków, córki ks. Romana“.

Kwiatki do bukietu dla księcia Bismarka z wymienieniem nazwisk galicyjskich ich hodowców:

Isak Ellowitz, Krosno, Schnittwaaren-Tuch-Handlung & Sodawasser Fabrikant.

Simon Maschler, Etablissement Diversen Kirchenartikel. Tarnow.

A. N. Kaminker, Manufactur & Seidenwaaren Lager. Ulanów (Galizien.)

M. Kampf, Neu-Sandez Produkten & Holzgeschäft.

Abraham Langsam, Petroleum-Händler und Mehl-Niederlage, Gorlice, Galizien.

Odznaczenia artystów polskich. Z San Francisco donoszą: Po dwukrotnej zmianie osób zasiadających w jury dla sztuk pięknych, za wspólną zgodą komisarzy zagranicznych, ostateczny, a więc trzeci wyrok przyjęto i zatwierdzono. Wypadł on najpomyślniej dla artystów polskich, którzy największą liczbę nagród zdobyli. Na 50-ciu, biorących udział w konkursie, 17 następujących zdobyło nagrody: Z. Alchimowicz medal srebrny za obraz olejny „W więzieniu“, J. Ciągliński medal srebrny za obraz olejny „Portret“, J. Chełmoński medal złoty za obraz olejny „Zające“, W. Gerson medal srebrny za obraz olejny „Chrzest“, Z. Jasiński dyplom honorowy i medal złoty za obraz olejny „Nabożeństwo świąteczne“, Jan Matejko medal złoty za obraz olejny, A. Mroczkowski medal bronzowy za obraz olejny „Widok Tatr“, W. Piechowski medal srebrny za obraz olejny „Via et vita nostra“, H. Piątkowski medal bronzowy za obraz olejny „Morderstwo“, W. Pruszkowski medal srebrny za pastelę „Zalety“, T. Sulima Popiel medal złoty za obraz olejny „Po burzy“, J. Ryszkiewicz medal srebrny za obraz olejny „Noc letnia“, W. Tettmajer med. srebr. za obraz ol. „[illegible]“, [illegible] medal złoty za obraz olejny „Miłosierny Samarytanin“, W. Wodzinowski medal srebrny za obraz olejny „Trujące grzyby“ i F. Żmurko medal złoty za obraz olejny „Pieśń wieczorna“. Rezultat ten w porównaniu z innemi oddziałami jest świetny. Jest to 32 pro. w stosunku do liczby biorących udział w konkursie artystów.

Świętokradztwo na Jasnej Górze. W nocy na 13 b. m. niewiadomi złoczyńcy dopuścili się świętokradztwa w kościele na Jasnej Górze. Za teren operacyi obrali sobie kaplicę N. M. Panny Kodeńskiej, do której dostali się przez wyjęcie szyby w sąsiedniej kaplicy św. Piotra, a następnie, popsuwszy zamek w kaplicy Matki Boskiej, weszli do środka. Tu odbili od ściany dużą drewnianą skarbonkę, z której nie wybierane były ofiary od pół roku. Musieli znaleźć spory dla siebie łup, skoro dla zabrania pieniędzy użyli część obrusa z ołtarza. Obraz wraz z klejnotami pozostawili nietkniętym. Z całą tą zbrodniczą czynnością musieli się sprawować bardzo cicho, skoro modlący się na chórze w kaplicy cudownej Matki Boskiej braciszek dopiero około godz. 3 w nocy usłyszał jakiś łoskot. Zaalarmowawszy natychmiast służbę i księży, udał się z nimi na miejsce, skąd hałas pochodził; zastano jednak tylko topór, dłuto i porozsypywane pieniądze. Złoczyńcy uciekli przez okno po linie.

Repertoar teatru krakowskiego.

W piątek 19 października: „Wróg ludu“, dramat w 5 aktach H. Ibsena.

W sobotę 20 października: „Cyganerya“, dramat w 5 aktach według Murgera i Barriere'a, napisany przez K. Zalewskiego.

W niedzielę 21 października: „Cyganerya“, dramat w 5 aktach według Murgera i Barriere'a, napisany przez K. Zalewskiego.

TEATR.

„Cyganerya“, dramat w 5 aktach, według Murgera i Barriere'a, napisany przez K. Zalewskiego.

Twierdzą niektórzy wybitni krytycy, że we wszystkich dziedzinach twórczości, a w pierwszym rzędzie w literaturze scenicznej dawne prądy i kierunki w pewnych okresach czasu powrotną falą opanować muszą horyzont myśli i upodobań przerafinowanego cywilizacyą i chorobliwemi prądami współczesnego pokolenia. Byłoby kwestyą dyskusyi, dla której ramy niniejszego sprawozdania są za szczupłe, orzec, o ile twierdzenie to ma słuszność za sobą; to jednakże za pewnik przyjąć można, że powrotne kierunki nigdy nie zdolne są opanować w tym stopniu umysłów, co prądy oryginalne, będące wytworem życia cywilizacyi i stanu intellektualnego danego społeczeństwa. Jak stara znoszona suknia nie zastąpi nowej, a nawet i po dodaniu jej pewnych nowych części lub ozdób ostatecznie na bardzo krótki czas tylko może stać się używalną, tak ma się rzecz i z temi utworami dramatycznemi z przed lat kilkudziesięciu, które mogły bawić i zadowalać naszych ojców lub dziadków ale dla dzisiejszego pokolenia pozostaną zawsze zabytkiem archeologicznym. Zwrot ten, idący z Francyi, zaznaczył się wznowieniem melodramatu. Sceny paryskie od pewnego czasu karmią publiczność utworami z epoki Suego, zdobywając przemijający sukces. Chęć zainaugurowania i u nas sposobem próby tego kierunku, skłoniła tak wielkiego epikurejczyka literackiego jak autor „Jak myślicie“ do przerobienia znanej powieści Murgera *„La vie des bohemes“*, którą już swego czasu uscenizował Barriere na utwór dramatyczny. Mając gotowy szkielet pracy Barriere'a, p. Zalewski przykroił go wedle nowoczesnych zasad techniki, a opieprzywszy dowcipem, wycieniowawszy główniejsze postaci, podał do skonsumowania. Próba jednak zawiodła. Francuski ckliwo sentymentalny melodramat o akcyi czysto powieściowej, nawet w przeróbce p. Zalewskiego pozostał przestarzałym zabytkiem a nad wyraz chłodne przyjęcie, jakiego sztuka doznała, świadczy, że usiłowanie było co najmniej przedwczesnem.

Treść sztuki przynosi szereg słabo powiązanych epizodów, a raczej obrazów powieściowych, i illustruje stosunki życia t. zw. cyganeryi artystyczno-literackiej. Widzimy dwie pary kochające się: adepta sztuki i gryzetkę, młodego poetę i kwiaciarkę. Raz w dostatku, drugi raz w biedzie, to wesołe, to smutne i zgnębione a szczerze do siebie przywiązane, widzimy te pary przechodzące różne życia koleje. Gryzetka porzuca malarza z chwilą, gdy bieda dokuczyła cygańskiej parze, poetę zaś Rudolfa odrywa stryjaszek od sympatycznej i kochającej kwiaciarki Mimi. Wesoło prowadzoną sztukę wieńczy tragiczny koniec. Mimi gaśnie na suchoty w objęciach Rudolfa, doczekawszy jeszcze chwili, w której rozczulony stryjaszek udziela swego pozwolenia na ich związek. Połowa trzeciego aktu i dwa ostatnie przypominają żywcem tragiczne losy Małgorzaty Gauthier, wyzyskane o wiele dramatyczniej przez Dumasa.

Pomimo pewnych zalet budowy scenicznej i żywego dowcipu, jaki tryska z niektórych scen, odmówić należy „Cyganeryi“ repertoarowej wartości i chyba jako niedzielna sztuka może ona zagościć na krótko na scenie naszej. Honoru „Cyganeryi“ nie zdołało nawet ocalić wyborne wykonanie kilku główniejszych ról, z których szczególniej podnieść należy rolę służącego Baptysty, stylowo i z niezrównanym humorem oddanego przez p. Kamińskiego. Pan Sobiesław okrasił rolę malarza-cygana humorem, prawdą i sympatyczną pustotą. *W. Pr.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Motas.** Chłop poeta. Napisał dr. Karol Matyas 1894. (Odbitka ze *Świata*). Zajmujący się oddawna zbieraniem materyałów etnograficznych i badaniem gwary ludowej p. Matyas podaje w broszurce tej wiadomość o włościaninie Wincentym Motasie ze wsi Grębowa w pow. tarnobrzeskim, który słynie na całą okolicę ze swej zdolności do układania wierszy. Niepozornej postaci chłop „chudzina“, jak go autor nazywa, „rozum“ odziedziczył po pradziadku, który niegdyś podobno zdobył rozgłos swą „dobrą głową“ — patryotyzm zaś po dziadku Stanisławie, który służył „przy Kościuszce“. W wolnych od zajęć gospodarskich chwilach Wincenty Motas chroni się do spichlerza, w którym ukrywa [illegible] swego „[illegible]“ skromniutką bibliotekę, złożoną z kilku książek i broszur (między innemi „Pana Tadeusza“) i pisze wiersze. Ulotnym tym, po największej części okolicznościowym utworom Motasa brak oczywiście wyrobionej formy, ale wieje z nich duch szczerego i głębokiego patryotyzmu i religijności i uwidocznia się w nich zdrowa myśl i chłopski rozum włościańskiego poety. Krążą one po całej okolicy, która dumną jest, że posiada swego rymopisa. P. Matyas przytacza kilka udatniejszych wierszy Motasa, z których istotnie przebija łatwość rymowania i niezaprzeczony talent opisowy ich autora. Drobny ten przyczynek jest bądź co bądź jasną wskazówką, że „włościaństwo polskie jest podatną dla dobrego ziarna niwą, gdy na niej tak piękne jak Motas kwiaty wyrastają.“ (*op.*)

Dział ekonomiczny.

Losy serbskie po 100 fr. Przy losowaniu odbytem 15 bm. wyciągnięto następujące serye: 408 1393 1559 1664 1865 1903 2305 2279 4382 4673 4815 5002 6421 i 6600. Z tych seryi padła główna wygrana 90.000 fr. na seryę 1393 nr. 31, 10.000 fr. na ser. 1559 nr. 17, 3500 fr. na ser. 4382 nr. 35. Po 1000 fr. ser. 4815 nr. 7, ser. 5092 nr. 21. Po 500 fr. ser. 408 nr. 43, ser. 4382 nr. 29, ser. 6600 nr. 9. Po 275 fr. ser. 1559 nr. 46 i ser. 6600 nr. 34. Na wszystkie inne numera, zawarte w powyższych seryach, przypada po 100 fr.

Losy hr. Waldsteina. Przy ciągnieniu odbytem 15 bm., padła główna wygrana 10.000 złr. na nr. 45228, 1500 złr. na nr. 3313, 1000 złr. na 99636. Po 500 złr. nr. 29298 i 52420. Po 100 złr. nr. 8054 12179 i 80001. Po 50 złr. nr. 5783 10461 59685 60341 73042 75218 i 93203. Po 40 złr. nr. 1247 4124 21490 23974 26515 36404 39493 63020 69578 71773 79406 90741 99828 i 102008.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 18 października. Dowiaduję się, że malarz Rodakowski ma zostać mianowany dyrektorem akademii sztuk pięknych w Krakowie, a Krudowski, Grocholski i Axentowicz mają być mianowani nauczycielami.

Wiedeń, 17 października. Koło polskie odbywa obecnie posiedzenie. Przy rozpoczęciu obrad stawia ks. Kopyciński następujący wniosek: „Poleca się prezydyum Koła zapytać prezydyum zjednoczonej lewicy, czy klub ten będzie głosować za pozycyą budżetu, dotyczącą gimnazyum cylejskiego. Gdyby zjednoczona lewica za tem nie głosowała, należy starać się o skłonienie klubu Hohenwarta, aby razem z Kołem polskiem za tą pozycyą budżetu głosował, zaś ministrom Plenerowi i Madeyskiemu podziękować należy za to, że uczynili zadość życzeniom Słoweńców“.

Prezes Zaleski postanawia wniosek ten poddać dyskusyi dopiero przy rozprawie nad ministerstwem oświaty.

Następuje dalszy ciąg dyskusyi nad kodeksem karnym.

Wiedeń, 18 października. Pod koniec dzisiejszego posiedzenia Koła polskiego wniosą posłowie Sokołowski i Weigel wezwanie do prezydyum, aby od prezydenta gabinetu zażądało wdrożenia śledztwa z powodu użycia siły zbrojnej przez policyę krakowską w dniu 17 b. m. i aby ewentualnie winne w tej pożałowania godnej sprawie wykonawcze organa policyi zostały ukarane.

Wiedeń, 18 października. Minister Madeyski wnieść ma w najbliższym czasie nową ustawę konkurencyjną.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego)

Wiedeń, 18 października. Nieustająca komisya dla reformy procedury cywilnej obradowała dalej nad ustawą egzekucyjną i przyjęła §§. 149 i 150 bez zmiany. Przepisy §§ 152 do 154, omawiające warunki licytacyjne, wykreślono, ponieważ odpowiednie postanowienia należy umieścić w innym związku. Również §. 155 przyjęto bez zmiany. Z § 156, który reguluje wstrzymanie licytacyi egzekucyjnej, przyjęto ustęp pierwszy według wniosku referenta bez zmiany. Według tego ustępu wstrzymanie egzekucyi może być dozwolonem, jeżeli rozchodzi się o wykonanie zaintabulowanego prawa odkupu. Również dalsze ustępy tego paragrafu przyjęto według wniosków referenta. Równocześnie przyjęto jednak wniosek hr. Pinińskiego, według którego przy tak zwanej sprzedaży nieruchomości z wolnej ręki, wszystkim najbliżej interesowanym przysługuje także prawo wnieść zarzuty przeciw zamierzonej sprzedaży nieruchomości. W końcu przyjęto §. 157 i 158 bez zmiany, według wniosku referenta.

Dr. Bärnreither wniósł następnie rezolucye do procedury cywilnej, odnoszące się do przygotowania młodych prawników przez teoretyczno praktyczne ćwiczenia, do pomnożenia adjutów dla auskultantów, do zmiany instrukcyi sądowej, jak niemniej do uregulowania służbowych i materyalnych stosunków urzędników sądowych i pomocniczych, do zmian istniejącego podziału na okręgi sądowe i do zmian w adwokaturze i notaryacie. Rezolucye te przyjęto po przemówieniu dr. Dyka, który domagał się, aby *minimum* adjutum dla auskultanta wynosiło 600 złr.

Wiedeń, 18 października. Wczoraj po południu na zaproszenie prezesa ministerstwa odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych kilkagodzinna narada członków rządu z przewodnikami stronnictw sprzymierzonych. Przedmiotem narad była reforma wyborcza.

Ciąg dalszy tych narad odłożono na którykolwiek z dni najbliższych.

Wiedeń, 18 października. Zjednoczona lewica niemiecka uchwaliła wybór przewodniczącego odłożyć do chwili wyzdrowienia Kuenburga.

Wiedeń, 18 października. *Pol. Corresp.* dowiaduje się z dobrego źródła, że doniesienia dzienników o rozmowie Kalnoky'ego z ministrami węgierskimi w Budapeszcie w sprawie nieporozumień z Francyą z powodu cła od wina — a szczególnie doniesienie o ewentualnem zmniejszeniu tego cła — są zupełnie niedokładne. Stanowczego układu w tej sprawie między rządem austryackim a węgierskim dotąd nie ułożono. Na wszelki wypadek jednak cło od wina w wysokości 8 złr. nie mogło być przedmiotem poważnego roztrząsania, bo tak znaczne zniżenie cła wśród istniejących stosunków nie miałoby żadnych widoków powodzenia w obu parlamentach w Austryi i na Węgrzech.

Wiedeń, 18 październ. Wykaz banku austryacko-węgierskiego za tydzień ubiegły z d. 15 b. m.: Banknotów w obiegu było za 499,581.000 złr., czyli o 4,441.000 złr. mniej, niż w poprzednim tygodniu; zapasu kruszcowego było 296,555.000 złr. (mniej o 1,[illegible]97.000 złr.), w portfelu wekslowym 166,490.000 złr. (mniej o 7,291.000), w lombardzie 30 579 000 (więcej o 555 000), banknotów nieopodatkowanych w zapasie 20 964 000 (więcej o 3,708.000).

Wiedeń, 18 października. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę z 2 b. m. dotyczącą zmian w podatku od piwa.

Poseł z Waszyngtonu Schmittavera mianowany został posłem w Brazylii, zaś poseł w stanie rozporządzalności Hengelmüller mianowany został posłem w Waszyngtonie.

Budapeszt, 18 października. Prezydent gabinetu oświadczył w dalszym ciągu wczorajszej rozprawy nad ustawą o wolności sumienia, że nowe obrady są zbyteczne i odpierał zarzuty podniesione przeciw bezwyznaniowości. Prezydent stwierdza zupełną solidarność ministerstwa co do wszystkich kwestyj zarówno w zasadniczych punktach, jak i w szczegółach wykonania. Rząd obstaje przy postanowieniach o bezwyznaniowości nie z wyznaniowych lecz praktycznych względów i żywi przekonanie, że Izba magnatów uszanuje wolę Izby poselskiej i przyjmie projekty bez zmian. Prezydent Rady ministrów proponuje zatem odesłanie do Izby magnatów projektów bez zmian.

Budapeszt, 18 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej Sejmu węgierskiego toczyła się w dalszym ciągu rozprawa nad nuncyum Izby magnatów w sprawie swobody wyznawania religii. Saghy przemawiał przeciwko projektowi, Koeressy za projektem według propozycyi prezydenta ministrów.

Horanszky domagał się odrzucenia części projektu, traktującej o bezwyznaniowości, i odesłania reszty do ponownego rozpatrzenia Izby magnatów.

Berlin, 18 października. Z powodu wizyty króla serbskiego przypomina *Nordd. Allg. Ztg.* dawniejsze serdeczne spotkania króla z cesarzem Franciszkiem Józefem i z sułtanem i pisze dalej: Serbia w szeregu królestw europejskich jest członkiem najmłodszym. Tem więcej też młody król czuje tem większą potrzebę pielęgnowaniem osobistych stosunków z monarchami potężnych dla Serbii i dla narodu serbskiego życzliwie usposobionych państw przyczyniać się skutecznie do tego, aby istniejące dobre i przyjazne stosunki utrwalić. Serdeczne przyjęcie, jakiego gość doznaje na dworze cesarza, utrwali w królu Aleksandrze to przekonanie, że dla przeprowadzenia trudnych zadań, jakie los włożył na jego barki, znajdzie w Niemczech jak najgorętszą życzliwość. Niemniej jesteśmy pewni, że wszędzie, gdziekolwiek król w czasie swego pobytu zetknie się z ludnością, powtórzą się owe przyjazne wrażenia i utrwalą się w pamięci.

Berlin, 18 października. Wystawa chmielu i jęczmienia otwarta wczoraj w obecności wielu interesowanych, którzy przybyli z wszystkich krajów niemieckich i z Austro-Węgier. Wystawę odwiedziło 291 plantatorów chmielu i jęczmienia i 25 przemysłowców. Najlepsze ceny za jęczmień osiągnęli Ślązacy, za chmiel Bawarczycy i Poznańczycy.

Berlin, 18 października. Wczoraj przed południem odbyła się uroczystość wbijania gwoździ do 132 chorągwi dla czwartych batalionów w obecności cesarza, cesarzowej, czterech starszych synów, książąt i księżniczek domu cesarskiego, wielu książąt niemieckich, generałów, komendantów pułkowych i deputacyj pułkowych. Uroczystość skończyła się wkrótce po godzinie 11. Tłumy publiczności witały cesarstwo z wielkim zapałem.

Kiel, 18 października. Krzyżowiec rosyjski „Wladimir Monomach“ przybył tu wczoraj z Kronsztadu i zawinął do portu.

Paryż, 18-go października. Prezydent Casimir-Périer przysłał wczoraj instytutowi Pasteur'a 5.000 franków na szerzenie leku surowicy przeciw dyfteryi.

Paryż, 18 października. Według wiadomości otrzymanych przez *Biuro Havasa* z Petersburga, car na Korfu nie pojedzie.

Biarritz, 18 października. W. ks. Aleksy dziś odjedzie stąd do Paryża.

Petersburg, 18 października „Agencya Północna“ donosi, że stan zdrowia cara w sposób widoczny pogorszył się. Ogólny upadek sił, jak niemniej osłabienie serca, powiększyły się.

Neapol, 18 października. Prezydent ministrów Crispi dał wczoraj wieczór na cześć Castelara ucztę, na której był także minister oświaty. Przedwczoraj wieczór Crispi miał z Castelarem bardzo serdeczną rozmowę, podczas której Castelar wyrażał się o Włoszech z wielkim entuzyazmem, z wielkiem uszanowaniem mówił o hiszpańskiej królowej regentce i oświadczył, że republika nie zdołałaby dać Włochom i Hiszpanii większych swobód nad te, jakie im monarchia demokratyczna zapewniła.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków dnia 18 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	742 5 mm	741 5 mm	739 7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+4°0	+3°0	+10°,0
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	W 1	WSW 1	SW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	78 %	91 %	60 %
Stan nieba (0 pog., 10 zup. pochm.)	10	10	3

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 18 października 1894. Kurs w wal. austr.	złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	99	20
Zjednoczony dług w srebrze	99	15
Austryacka renta złota	123	65
4% austryacka renta (marcowa)	98	10
4% węgierska renta złota	121	85
4% węgierska renta koron.	96	45
Akcye banku austro-węgierskiego	1034	—
Akcye kredytowe	370	75
Londyn	124	20
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	60	95
20 marek	12	18
20-to frankówki za sztukę	9	89
Banknoty włoskie	45	40
Dukaty austryackie	5	89

Wiedeń, 18 październ. Ruble 133·50. Cena nafty 16 10 — —·— Spirytus 17·20. — Żyto na jesień 5·54—0·00. Pszenica na jesień 6·47—0·00 Owies na jesień 6·16—0·00.

Wiedeń, 18 październ. 4% oblig. poż. kraj. z 1891 96·70; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 95·70; 4% galic. fund. propin. 96 45; 4½% list. banku kraj. 100·—; 5%-owe obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 96 50; Akcye Karola Ludwika 217·—; Akcye kolei lwowsko czern. 286·50; Losy z 1854 na 250 złr. — 148.—; losy z 1860 na 500 złr. — 147·50; losy z roku 1860 na 100 złr. 158·50; losy z 1864 za 100 złr. — 197·50; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 370·12; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 421·—; Länderbank na 200 złr. — 266·60; akcye austro węg. banku na 600 złr 1·031·—

Berlin, 18 październ. Godzina 2 minut 50 po poł. Austryackie kredyty 223·50 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 101 30 mrk. Austryacka srebrna renta 95 50 mrk. Węgierska złota renta 99·90 mrk. Węgierska renta koronowa 93·40 mkr. Austryackie banknoty 164 — mrk. Akcye kolei lwowsko czerniowieckiej 138 50 mrk Ruble 219 25 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

WILHELM FENZ
przeniósł swoje magazyny na Rynek 31, róg ul. Szewskiej. 1718 80 0

Dywidendy dla ubezpieczonych w roku 1893.
(Przykład Nr. 101 (żadne tontiny)
Polica Nr. 14,806. Wystawiona 1855 roku na dol. 3000·—
Wypłacono 1893 r. . . . dol. 7209·—
Prócz tego pobrał ubezpieczony dol 249·69 gotówką jako dywidendę.
Polica Nr. 56,160. Wystawiona 1867 roku na dol. 3000.—
Wypłacono 1893 r. . . . dol. 4661·—
Prócz tego pobrał ubezpieczony dol. 70 gotówką jako dywidendę. (2207)

THE MUTUAL
majątek 967⅓ milionów fran.
Główna agencya dla Galicyi zachodniej: **Maurycy Irlicht** w Krakowie, ul. Mikołajska l. 5

Filiżankę bulionu na drugie śniadanie można uważać za rzecz nadzwyczaj polecenia godną. W wielu domach zrobiono już to doświadczenie, że posiłek ten w godzinach przedpołudniowych nietylko wielce smakuje, ale także wytwarza ciepło i umysł do czynności pobudza.
Szczególniej osobom nerwowym godzi się ten pokrzepiający napój gorąco polecić. Przyrządzenie jego jest dzisiaj łatwe, gdyż potrzeba tylko wziąć na koniec noża odrobinę prawdziwego wyciągu mięsnego Liebiga i ze sporą ilością soli rozpuścić go we wrzącej wodzie. Wielu dodaje do tego kawałeczek masła wielkości migdała, lub trochę chleba, lub też jaje. (2481)

MATTONIEGO **GIESSHÜBLER** [illegible] wodę mineralną SZCZAWA ALKALICZNA
najlepszy napój orzeźwiający i stołowy
wypróbowany w cierpieniach gardła, kaszlu, nieżycie żołądka i pęcherza (V)
Henryk Mattoni, Karlsbad, Wiedeń.

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej“.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12-te do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od godziny 9-tej do 1-szej w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. Wstęp 20 cnt. od osoby, w niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, **kupuje i sprzedaje** pod najkorzystniejszemi warunkami.

KANTOR WYMIANY
Filii c. k. uprzyw.
Galic. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek Główny L. 30. Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą, bez doliczenia **prowizyi.**

[illegible]m bankowy i kantor wymiany JAKOBA HOCHSTIMA [illegible]wny, Linia A-B.
kupuje i sprzedaje **pod najkorzystniejszymi warunkami** krajowe i zagraniczne papiery, **akcye,** listy zastawne, losy, monety, wymienia wszelkie kupony, wylosowane papiery. — Zlecenia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą bez liczenia prowizyi.

K. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium.

Abthg. 13, Nr. 1988 von 1894.

KUNDMACHUNG.

Das Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt, die in dem angeführten Verzeichnisse benannten Gegenstände im Wege der allgemeinen Concurenz sicherzustellen, weshalb es zur Einbringung schriftlicher Offerte hiemit einladet.

Die Offerenten haben Folgendes zu beachten:

I. Es werden nur österreichische oder ungarische Staatsbürger berücksichtigt, deren Vertrauenswürdigkeit und Leistungsfähigkeit ausser Zweifel steht. — Firmen, welche bereits Mitglieder der Heeres-Lieferungs-Consortien sind, werden jedoch bei dieser Concurrenz nicht berücksichtigt.

Die offerierten Gegenstände müssen unbedingt im Inlande aus inländischem Material erzeugt werden.

Bei Erstehern aus den Ländern der ungarischen Krone müssen die zu liefernden Artikel und das zu denselben erforderliche Material — so weit als überhaupt möglich — in jenen Ländern selbst erzeugt werden.

II. Die Offerenten, welche dem Reichs-Kriegs-Ministerium aus früheren Lieferungen nicht bereits bekannt sind, haben ihre Solidität und Leistungsfähigket durch Zeugnisse nachzuweisen.

Zur Ausfertigung solcher Zeugnisse sind berufen:

1. rücksichtlich der im Handels-Register protocollierten Firmen:

Die Handels- und Gewerbe-Kammern in deren Bezirk die Firmen etabliert sind;

2. bezüglich jener Offerenten, welche handelsgerichtlich nicht protocolliert sind:

Die politischen Behörden erster Instanz, in deren Bereich der Wohnort des Offerenten liegt.

Diese Zeugnisse werden von den zu ihrer Ausfertigung berufenen Organen den Parteien nicht ausgefolgt, sondern unmittelbar an das Reichs-Kriegs-Ministerium gesendet.

Die Offerenten haben daher behufs Ausfertigung eines solchen Documentes, bei der zuständigen Handels- und Gewerbe-Kammer (der politischen Behörde 1. Instanz) rechtzeitig das Gesuch einzubringen, in welchem:

1. Der Vor- und Zuname (Wortlaut der Firma).

2. Der Geschäftszweig und der Wohnort.

3. Die zur Durchführung der Offertverhandlung berufene Militär-Behörde (im Forliegenden Falle das Reichs-Kriegs-Ministerium).

4. Der Tag der Verhandlung, und

5. Die Lieferungsgegenstände und deren Quantität genau anzugeben sind.

Der Bescheld, welcher auf dieses Gesuch den Unternehmern zukommen wird, ist sodann dem Offerte beizulegen.

III. Das Anbot beschränkt sich bloss auf die im angefügten Verzeichnisse benannten Gegenstände, und zwar kann es auf das Gesammt-Quantum der einzelnen Gegenstände oder auf einen beliebigen Theil derselben lauten.

IV. Die sämmtlichen Gegenstände müssen nach den, bei den Montur-Depots zu Brünn, Budapest, Graz und Kaiser-Ebersdorf zur Ansicht liegenden gesiegelten Mustern, deren Qualität als das Minimum desjenigen, was gefordert wird, anzusehen ist, geliefert werden. Sorten, von welchen mehrere Grössen normiert sind und von welchen der Bedarf im angefügten Verzeichnisse nicht nach den einzelnen Grössengattungen angegeben ist, müssen nach den vorgeschriebenen Grössengattungspercent-Verhältnissen geliefert werden.

Die Offerenten auf Unter-Hosen aus gewirktem Baumwollstoffe haben Muster solcher Hosen in zwei Grössenclassen mit dem Offerte vorzulegen. Die 1. Grössengattung hat eine Länge von 112 cm., die 2. eine Länge von 104 cm. zu besitzen.

Es steht den Unternehmern frei, wegen entgeltlicher Überlassung von Mustern (mit Ausnahme von Hosen aus gewirktem Baumwollstoff) an die genannten Montur-Depot's, sich zu wenden, welche ermächtigt wurden, die gewünschten Muster gegen Bezahlung zu verabfolgen.

In den Preisen, welche die Unternehmer für diese Muster zu entrichten haben, sind nebst den unmittelbaren Beschaffungskosten noch 15% Regiespesen inbegriffen.

V. Die Lieferung hat bis spätestens Ende September 1895 in vier gleichen Raten derart zu geschehen, dass von dem bestellten Quantum je ein Viertel bis Ende März, Mai, Juli und September 1895 zur Abstattung gelangt.

Das Reichs-Kriegs-Ministerium behält sich ausdrücklich vor, das angebotene Lie[illegible] Quantum eventuell zu veringern oder aber dasselbe eventuell bis zur Hälfte zu erhöhen.

Eine solche Mehrbestellung kann auch während des Jahres 1895 jederzeit stattfinden, in welch' letzterem Faille der Offerent verpflichtet ist, den Mehrbedarf innerhalb von vier Monaten nach erfolgter Bestellung zu liefern, und es gelten für denselben die gleichen Preise und Vertragsbedingungen wie für die ursprüngliche Bestellung.

VI. In dem Offerte, welches nach dem dieser Kundmachung angefügten Formular zu verfassen ist, ist das Montur-Depot, in welches geliefert werden will, das Quantum und die Benennung der angebotenen Gegenstände, der in Ziffern und in Buchstaben ausgedrückte Preis eines jeden Gegenstandes, dann der Lieferungs-Termin genau und deutlich anzugeben.

Kann die Heeresverwaltung der Absicht des Offerenten bezüglich des Abstellungsortes bei der Lieferungs-Vergebung nicht Rechnung tragen, so hat derselbe auch die Spedition in eine andere, oder auch in mehrere Montur-Verwaltungs-Anstalten, auf seine Kosten und Gefahr, zu bewirken.

Dem Lieferanten wird übrigens gestattet, die Gegenstände bei dem seinem Etablissement nächstgelegenen Montur-Depot visitieren zu lassen und sodann gegebenenfalls, auf seine Kosten und Gefahr, an die übrigen Montur-Verwaltungs-Anstalten zu übersenden.

Für jene Eisenbahn-Frachtsendungen an die Montur-Depots, welche nach anstandslos erfolgter Visitierung in das Eigenthum des Militär-Ärar's übergehen, ist den Lieferanten die Begünstigung des Militär-Tarifes im Rückvergütungswege eingeräumt, wozu den Lieferanten auf den betreffenden Frachtbriefen seitens der Montur-Depot's bestätigt wird, dass die Sendung in das Eigenthum des Militär-Ärars übergegangen ist.

VII. Offeriren mehrere Unternehmer gemeinschaftlich, so haben sie im Offerte ausdrücklich zu erklären:

1. dass sie sich verpflichten, für die genaue Erfüllung der Lieferungs-Bedingungen solidarisch zu haften und

2. wer in ihrem Namen in diesem Lieferungs-Geschäfte mit dem Reichs-Kriegs-Ministerium zu verkehren bevollmächtigt ist.

Ein solches gemeinschaftliches Offert ist von allen Unternehmern unter Angabe ihres Characters und Wohnortes mit dem Vor- und Zunamen zu unterschreiben.

VIII. Zur Sicherung des Anbotes ist ein Vadium im Betrage von fünf (5) Procent des Wertes, welchen nach den für die offerirenden Gegenstände geforderten Preisen entfällt, bei einer der an den Amtssitzen der Corps-Comanden befindlichen Militär-Cassen (Zahllstellen) zu erlegen.

Das Vadium kann entweder in barem Gelde, oder in zum Cautions-Erlage geeigneten Wertpapieren geleistet werden.

IX. Der Erlag des Vadiums ist unter Anführung des Betrages und der Beschaffenheit desselben (Barschaft, Wertpapiere) in dem Offerte zu erwähnen.

Der von der Militär-Casse (Zahlstelle) über das erlegte Vadium ausgefolgte Depositenschein ist gleichzeitig mit dem versigelten Offerte, jedoch in einem gesonderten, gleichfalls gesiegelten Couverte (nach dem am Schlusse der Kundmachung befindlichen Formular) an das Reichs-Kriegs- Ministerium einzusenden.

Bemerkt wird dass die couvertierten Offerte und Depositen-Scheine zusammen nicht in ein Couvert gegeben werden dürfen, sondern getrent, jedoch gleichzeitig einzusenden sind.

Wegen des Erlages des Vadiums haben die Offerenten rechtzeitig und nicht erst in den letzten Tagen vor Ablauf des Offert-Überreichungs-Termines an die betreffende Militär-Casse (Zahlstelle) sich zu wenden.

X. Die Offerte, welche — bei dem Reichs-Kriegs-Ministerium nicht bekannten Unternehmern — mit den im Punkt II erwähnten Bescheiden der Handels- und Gewerbekammer beziehungsweise der politischen Behörde über das Ansuchen um Ausstellung eines Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeignisses belegt sein müssen, dann die gleichzeitig, jedoch abgesondert einzusendenden Depositenscheine über den Erlag des Vadiums haben unmittelbar und längstens bis 1 December 1894 zwölf Uhr mittags im Einreichungs-Protocoll des Reichs-Kriegs-Ministeriums einzulangen.

XI. Die in der Form eines Verträgs-Entwurfes verfassten Detail- Bedingungen können bei den Corps-Intendanzen, bei den im Punkte IV angeführten Montur-Depots, bei sämmtlichen Handels- und Gewerbe-Kammern der österr.-ungarisch. Monarchie, beim Handels-Museum zu Budapest und beim ungarischen Landes-Industrie-Verein zu Budapest eingesehen werden.

XII. Die Unternehmer haben im Offerte zu erklären:

1.) Dass sie die Lieferungs- und Contracts-Bedingungen eingesehen und auch verstanden haben, und dass sie denselben sich vollkommen unterwerfen, ferner

2.) dass sie die Muster der ausgeschriebenen Gegenstände einer genauen Besichtigung unterzogen und auch bezüglich des Materials, aus welchem dieselben erzeugt worden sind, dann über die Art und Weise der Confection sich eingehend informiert haben.

XIII. Das Offert ist für den Unternehmer vom Momente der Überreichung, für die Heeres-Verwaltung aber erst dann rechtsverbindlich, wenn der Ersteher von der erfolgten Genehmigung seines Anbotes durch das Reichs-Kriegs-Ministerium verständigt worden ist.

Der Offerent begibt sich des R[illegible]tritt-Befugnisses, dann der im § 862 des allgemeinen bürgerlichen Gesetz[illegible] und der in den Artikeln 318 und 319 des österreichischen und in den §§ 314 und 315 des ungarischen Handels-Gesetzbuches enthalten Fristen für die Annahme seines Versprechens.

XIV. Das Reichs-Kriegs-Ministerium behält sich die uneingeschränkte Wahl unter den einzellnen Offerenten vor.

Wird ein Offert nicht seinen vollen Inhalte nach, sondern nur unter Restringierung des angebotenen Quantums oder Preises angenommen, so hat der hievon betroffene Offerent nach Empfang der bezüglichen Verständigung binnen fünf (5) Tagen beim Reichs-Kriegs-Ministerium die schriftliche Erklärung einzubringen, ob er die Modificierung seines Anbotes annimmt oder nicht.

Die modificierte Genehmigung des Offertes gilt seitens des Unternehmers für angenommen, wenn derselbe innerhalb der fünftätigen Frist die erwähnte Erklärung nicht oder unbestimmt abgeben sollte.

Wenn übrigens von den in einem und demselben Offerte enthaltenen Anboten auf verschiedene Artikel nur ein oder das andere Anbot angenommen werden sollte, so ist dies für den Offerenten sofort bindend.

XV. Die Offerenten sind verplichtet, nach der erfolgten ganzen, theilweisen, oder mit ihrer Zustimmung modifiecierten Genehmigung der Anbote, das erlegte Vadium auf den mit zehn Prozent des Lieferwertes bemessenen Betrag des Vertrags-Caution zu ergänzen und den schriftlichen Vertrag, von welchem ein Pare auf Kosten des Unternehmers mit dem classenmässigen Stempel zu versehen ist, abzuschliessen.

Sollte ein Ersteher sich weigern den Vertrag zu untervertigen, oder sollte er zur Unterfertigung desselben — ungeachtet der an ihn hinzu ergangenen Aufforderung — nicht erscheinen, so vertritt das ganz, theilweise oder mit seiner Zustimmung modificiert genehmigte Offert in verbindung mit den vom Unternehmer eingesehenen Bedingungen, die Stelle des Vertrages.

Den vorstehenden Begingungen in irgend einer Weise nicht entsprechende oder verspätet eingereichte, sowie telegraphisch gestellte Offerte werden nicht berücksichtig.

Formular zum Offert.

50 kr. Stempel.

An

das k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium.

OFFERT.

Ich N. N., wohnhaft zu . . . . . . in . . . . . . erkläre hiemit nachbenannte Gegenstände an das k. u. k. Montur-Depot zu . . . . . in dem unten angegebenen Quantum und zu den beigesetzten Preisen und Terminen vertragsmässig liefern zu wollen.

Quantum		Benennung	Preis für		in Ziffern fl.	in Ziffern kr.	in Buchstaben fl.	in Buchstaben kr.				
der angebotenen Gegenstände												
	Stück		ein	Stück					1/4	bis Ende	März	1895
	Garnitur		eine	Garnitur					1/4		Mai	
	etc.		etc.	etc.					1/4		Juli	
									1/4		September	

Ich bestätige:

1. Dass ich die vom Reichs-Kriegs-Ministerium unter Abtg.: 13. Nr. 1 988 von 1894 ausgefertigten Lieferungs- und Cotracts-Bedingungen eingesehen und auch verstanden habe, und das ich mich denselben vollkommen unterwerfe, ferner:

2. Das ich die Muster der ausgeschriebenen Gegenstände einer eingehenden Besichtigung unterzogen und mich auch bezüglich deren Material und Confection genau informiert habe.

Ich hafte für die richtige Erfüllung meines Versprechens mit dem fünfprozentigen Vadium von . . . . Gulden bestehend aus . . . . . (Barschaft, Wertpapiere, Urkunden), welches dem Lieferungswerte von . . . . . fl. . . . kr. entspricht, und welches laut des unter abgesondertem Couwerte gleichzeitig eingesendeten Depositenscheines bei der Militär-Casse (Zahlstelle) zu N. erlegt worden ist.

Der ämtliche Bescheid über das Ansuchen um Austellung eines Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeignisses liegt zu.

N. . . . . am . . . . 1894.

(Eigenhändige Unterschrift (Vor- und Zuname) des Offerenten, bezw. handelsgerichtlich protocollierte Firma-Zeichung).

Formular zum Couvert des Offertes.

An

das k. u. k. Reichs-Kriegs-Ministerium

in

Wien.

Offert des N. N. zur Lieferung von Bekleidungs- und Ausrüstungs-Erfordernissen zufolge Kundmachung Abth. 13. Nro 1988 von 1894.

Formular zum Couvert des Vadiums.

An

das k. u. k. Reichs-Kriegs-Ministeryum

in

Wien.

Depositenschein [illegible] fl. [illegible] (Barschaft, [illegible] Urkunden) zum Offerte des N. N. betreffend die Lieferung [illegible] und Ausrüstungs-[illegible] Zufolge Kundmachung Abth. 13. Nro 1988 von 1894.

Verzeichnis der zu liefernden Gegenstände.

Quantität		Benennung	Die Preise sind zu offerieren per
1800	Garnit.	Pelzkragen und Ärmelbesätze zu Dragoner-Pelzen	Garnitur
100	„	Pelzfutter zu Dragoner-Pelzen	„
80	„	Pelzfutter zu Pelz-Uhlanken	„
800	„	Pelzkragen und Ärmelbesätze zu Pelz-Uhlanken	„
1050	„	Attila-Pelzbräme in Fellen zusammengesetzt	„
380	„	„ Pelzfutter in Fellen zusammengesetzt	„
720	Paar	unadjustierte Sattel-Filzunterlagen	Paar
300	„	Filz-Stiefel	„
56500	Stück	adjustirte Infanterie-Czako ohne Sturmband, ohne Adler, und ohne Rosen	Stück
4100	„	adjustirte Jägerhüte, ohne Sturmband, ohne Kopfschnur, ohne Embleme, ohne Federbusch	„
7700	„	Fez mit Quasten (davon 4 der 1., 38 der 2., 5828 der 3. u. 1830 der 4. Grössengattung)	„
200	„	Quasten zu Fez	„
320	„	kaisergelbe Uhlanen-Czapka mit Schuppenbändern, ohne Adler ohne Rossharbusch (das Egalisierungs-Tuch wird vom Ärar beigegeben)	„
170	„	dunkelgrüne Uhlanen-Czapka mit Schuppenbändern, ohne Adler ohne Rossharbusch	„
200	„	krapprothe Uhlanen-Czapka mit Schuppenbändern, ohne Adler ohne Rossharbusch	„
1000	„	dunkelblaue Uhlanen-Czapka mit Schuppenbändern, ohne Adler ohne Rossharbusch	„
190	„	lichtblaue Uhlanen-Czapka mit Schuppenbändern, ohne Adler ohne Rossharbusch	„
420	„	krapprothe adjustierte Husaren-Czako ohne Adler, ohne Rosen, ohne Rosshaarbusch und ohne Schnurverzierung (das Egalisierungs-Tuch wird vom Ärar beigegeben)	„
600	„	weisse adjustierte Husaren-Czako ohne Adler, ohne Rosen, ohne Rosshaarbusch und ohne Schnurverzierung	„
60	„	dunkelblaue adjustierte Husaren-Czako ohne Adler, ohne Rosen, ohne Rosshaarbusch und ohne Schnurverzierung	„
450	„	lichtblaue adjustierte Husaren-Czako ohne Adler, ohne Rosen, ohne Rosshaarbusch und ohne Schnurverzierung	„
200	„	aschgraue adjustierte Husaren-Czako ohne Adler, ohne Rosen, ohne Rosshaarbusch und ohne Schnurverzierung	„
750	„	Schirmeinfassungen zu Dragonerhelmen	„
450	„	Kammdecken zu Dragonerhelmen	„
340	„	Kammschienen zu Dragonerhelmen	„
800	„	Adler zu Dragonerhelmen	„
660	Paar	Seitengabeln zu Dragonerhelmen	Paar
650	„	adjustierte Schuppenbänder zu Dragonerhelmen	„
1150	Stück	Rosshaarbuschkettchen zu Uhlanen-Czapka	1 Stück
1700	„	Adler ohne Nr. zu Uhlanen-Czapka	„
120	Paar	adjustierte Schuppenbänder zu Uhlanen-Czapka	Paar
50	Stück	Schirmeinfassungen zu Uhlanen-Czapka	Stück
49500	„	Adler zum Infant[illegible] Artillerie	„
9200	„	„ ohne Nr. zu[illegible] ohne Artillerie	„
270	„	„ ohne Buchs[illegible] Czako	„
1500	„	„ mit Nr. zum [illegible]	„
51000	„	Rosen zum Infant[illegible]	„
2300	„	„ „ Husaren- „	„
14000	„	Ziffern oder Buchstaben aus Pakfong	„
3900	„	Panzerkettchen mit Löwenköpfen	„
1800	„	Jägerhut-Embleme mit Nro	„
900	„	„ „ „ Adler	„
68500	„	Patronenhälter	„
60	„	Telegraphisten-Abzeichen	„
600	„	Artillerie-Richtauszeichnungen	„
2300	„	Cavallerie-Schützen-Abzeichen	„
700	„	metallene Arbeitsauszeichnungen	„
42100	„	Leibriemen-Schliessen	„
7000	„	Messingkapsel zu Legitimationsblättern	„
4400	„	schwarze Rosshaarbusche mit Rosen, für Artillerie	„
190	„	rothe Rosshaarbusche mit Rosen, für Artillerie	„
5100	„	schwarze Rosshaarbusche für Husaren	„
80	„	rothe Rosshaarbusche für Husaren	„
2200	„	schwarze Rosshaarbusche mit Rosen, für Uhlanen	„
40	„	rothe Rosshaarbusche mit Rosen, für Uhlanen	„
3500	„	Federbüsche zu Jägerhüten	„
5000	„	Sturmbänder mit Schnallen zum Czako	„

Quantität		Benennung	Die Preise sind zu offerieren per
76000	Dutzend	grosse glatte-gelbe Metall-Knopfe	1 Dutzend
35500	„	kleine glatte-gelbe Metall-Knopfe	„
72000	„	grosse glatte-weisse Metall-Knopfe	„
32000	„	kleine glatte-weisse Metall-Knopfe	„
29000	„	grosse gelbe Metall-Knöpfe mit Nummern	„
12000	„	kleine gelbe Metall-Knöpfe mit Nummern	„
5700	„	grosse gelbe Metall-Knöpfe für Uhlanen	„
500	„	kleine gelbe Metall-Knöpfe für Uhlanen	„
7400	„	grosse weisse Metall-Knöpfe für Uhlanen	„
200	„	kleine weisse Metall-Knöpfe für Uhlanen	„
1000	„	gelbe Metall-Oliven für Husaren-Attila	„
1800	„	weisse Metall-Oliven für Husaren-Attila	„
292000	Stück	schwarze Halsbinden ohne Tuchlappen	1 Stück
45000	Paar	lederne Handschuhe	1 Paar
151200	„	Wollhandschue	„
6700	Meter	Czako-Borden für Feldwebel	1 Meter
9400	„	„ „ Corporale	„
1150	„	Feldwebel-Distinctions-Börtchen von Seide, mit Vorstoss	„
13800	„	„ „ „ ohne „	„
17100	„	seidene Armstreifen für Freiwillige	„
7700	„	krapprothe Börtchen für Officiersdiener	„
600	„	Borden zn Säbelkuppeln für Unterofficiere des militär-geograph. Institutes	„
50	Stück	Säbelkuppeln für Unterofficiere des militär-geograph. Institutes	Stück
2100	Garnit.	Anhängschnüre zu Attila	1 Garnitur
5800	„	„ „ Pelzröcken und Pelz-Uhlanen schwarzgelbe	„
4300	„	„ „ Pelzröcken und Pelz-Uhlanen lichtblaue	„
10600	Stück	Achselschlingen zu Pelz-Röcken	1 Stück
8700	Meter	Schnüre zu Czako für Gefreite	1 Meter
47000	„	„ „ ungarischen Tuchhosen	„
35900	„	vierkantige Attila-Schnüre	„
1900	„	Strupfenbänder zu Czismen	„
4500	Stück	Anhängschnüre zu Signalhörnern	1 Stück
4900	„	Revolver-Anhängschnüre ohne Hacken	„
3300	„	grasgrüne Schützenabzeichen	„
2200	„	dunkelgrüne Steuermannsabzeichen	„
3400	Dutzend	Attila-Röschön	1 Dutzend
3400	Stück	Fransen zu Pelz-Uhlanken	1 Stück
9800	„	Schnurverzierungen zu Husaren-Czako	„
5000	„	Jägerhutschnüre	„
39200	Garnit.	blaugraue Mantelschlingen	Garnitur
4400	„	braune Mantelschlingen	„
32400	Stück	Infanterie-Porteeppée	1 Stück
13900	„	Cavallerie-Porteeppée mit Lederbesatz	„
2250	Paar	unverzinnte Steigbügel	1 Paar
1600	Stück	unverzinnte Reitstangen ohne Kinnketten, ohne Hacken	1 Stück
400	„	unverzinnte Kinnketten ohne Hacken	„
1100	„	unverzinnte rechts seitige Kinnkettenhacken	„
1200	„	unverzinnte links seitige Kinnkettenhacken	„
4900	„	unverzinnte Knebeltrensen	„
6000	„	„ Stallhalfter-Anhängketten ohne Strupfenstücke	„
5700	„	Infanterie-Spaten mit Stiel	„
13400	„	Striegel ohne Handriemen	„
2200	„	Wasserkannen *)	„
2200	„	Kochgeschirre à 2 Mann für Cavallerie *)	„
6700	„	„ à 2 Mann ohne Deckelschale für Infanterie *)	„
12900	„	Deckelschalen zu Infanterie Kochgeschirr *)	„
480	„	Kasserolle zum Infanterie-Kochgeschirr *)	„
121000	„	Ess-schalen sammt Deckel *)	„
700	„	Kaffee-Portionenbecher	„
60	„	Officiers-Feldküchen für 6 Personen	„

Quantität		Benennung	Die Preise sind zu offerieren per
160	Stück	Zugslaternen mit 11 mm. Tragbolzen	1 Stück
5000	„	Feldflaschen aus emaillierten Eisenblech mit Korkstöpsel und Schnur	„
1270	„	adjustierte messingene Schraubentrommeln ohne Schlägel (neues Muster)	„
3200	Paar	beschlagene Trommelschlägel	1 Paar
5500	Stück	Trommel-Felle	1 Stück
50	„	Trommel-Reife (neues Muster)	„
100	„	Trommel-Wickelreife	„
4600	„	Trommel-Saiten	„
1840	„	Trommel-Spanstäbe mit Schrauben (neues Muster)	„
770	„	Trommel-Schlägel-Doppelhülsen von Messing	„
100	„	Trommel-Einhänghaken (Traghaken)	„
2320	„	Compagnie Signalhörner mit Mundstück	„
330	„	Bataillons- „	„
460	„	Mundstücke zu Signalhörnern	„
2700	„	Futterstricke	„
17900	„	Handschützer zum Repetiergewehr	„
41000	Meter	Spagatgurten zu Patronentornister	Meter
650	Stück	Traggurten zu Kochgeschirren à 5 Mann	Stück
6300	„	Pferdefussfesseln	„
6300	„	Tränkeimer	„
2400	„	beschlagene Pferde-Pflöcke	„
22100	„	Pferdekardätschen ohne Handriemen	„
3900	Garnit.	Sattelsitzleder in rohen Rindshäuten ausgezeichnet	Garnitur
750	Stück	Sattel mit Stahlzwiesel **) der 1. Grössengattung	Stück
1280	„	Sattel mit Stahlzwiesel **) der 2. Grössengattung	„
1500	„	Sattel mit Stahlzwiesel **) der 3. Grössengattung	„
1030	„	Sattel mit Stahlzwiesel **) der 4. Grössengattung	„
840	„	Sattel mit Stahlzwiesel **) der 5. Grössengattung	„
3600	kg.	hölzerne Sohlennägel zu leichten Schuhen	1 kg.
600	„	hölzerne Sohlennägel zu ledernen Schuhen	„
33400000	Stück	eiserne Sohlennägel	1000 Stück
61000	Paar	altartige Absatzeisen sammt Nägel	Paar
2900	Stück	schwarzlackierte Rollschnallen mit Dorn kleinere zum Tornister M. 1888	1 Stück
4300	„	„ „ „ grössere zum Tornister M. 1888	„
2000	„	„ Spannkloben zum Patronentornister	„
2100	„	verzinnte Tornister-Nadeln	„
250	„	Einhänghacken zn Säbelkuppeln für Mannschaft d. reitd. Batterien	„
650	„	Haken zum Riemen für den Repetier-Carabiner	„
2500	„	„ zu Revolver-Anhängschnüren	„
8200	Paar	Dragoner- Sporen sammt Schrauben	1 Paar
5700	„	Husaren- Sporen sammt Schrauben	„
230	Stück	fertige Kaputröcke aus graumelierten Halina für Kerkersträflinge	1 Stück
500	„	fertige Leibel mit Ärmeln aus graumelierten Halina für Kerkersträflinge	„
500	„	fertige Winterhosen ohne Springeisen aus graumelierten Halina für Kerkersträflinge	„
50	„	fertige Winterhosen mit Springeisen aus graumelierten Halina für Kerkersträflinge	„
200	„	Sacktücher aus blaugedrucktem Banmwollstoffe	„
69000	„	Leibel aus gewirktem Baumwollstoff (je zur Hälfte nach der 1. und 2. Grössengattung)	„
41000	„	Unterhosen aus gewirktem Baumwollstoff (je zur Hälfte nach der 1. und 2. Grössengattung)	„

*) Werden vor dem Verzinnen im Etablissements des Erzeugers von Organen des betreffenden Montur-Depots visitirt.

**) Die Sattel und die Stahlzwiesel sind im nicht lackierten Zustande zu liefern, worauf bei der Anbotstellung Rücksicht zu nehmen ist.

Wien am 30. September 1894.

†

Za duszę ś. p.

Stefana Buszczyńskiego

jako w drugą rocznicę śmierci, odbędzie się

żałobne nabożeństwo

dnia 20 października o godz. 10 rano w kościele OO. Kapucynów, o czem rodzina zmarłego zawiadamia Przyjaciół i Znajomych. 2479 1

Udzielam gruntownej

nauki buchalteryi

pojedynczej i podwójnej, korespondencyi handlowej, rachunkowości kupieckiej itp., oraz języka francuskiego i niemieckiego.

Polecam się także do **założenia, uregulowania lub do zamknięcia ksiąg handlowych (Bilans)** pod przystępnemi warunkami. 2478 1 3

Ignacy Lipner
w Krakowie, ulica Dietlowska, L. 69. parter.

Ceny zniżone!

Hotel Krakowski we Lwowie

w śródmieściu, przy placu Bernardyńskim położony, przebudowany i odnowiony, poleca się P. T. Publiczności ze względu na taniość (pokoje gościnne **od 50 ct. do 2 złr. 80 ct.** na dobę z usługą i pościelą.

Tamże **do wynajęcia pokoje urzędowe** z usługą i pościelą **od 15 złr. miesięcznie.** 2480 1 4

Zarząd hotelu.

Szkoła jazdy konnej Sokoła krakowskiego

potrzebuje rocznie:

owsa	**180**	**cetn.**	**metr.**
siana	**200**	„	„
słomy	**75**	„	„

Oferenci zechcą zgłaszać się ustnie lub pisemnie do **kancelaryi Ujeżdżalni Sokoła pod Kapucynami,** gdzie o bliższych warunkach dowiedzieć się można. 2484 1 3

Zarząd.

Ulica Grodzka, 50, obok kościoła św. Piotra

J. N. PLATOWA

Uniwersalną wystawę

(z dziedziny natury i etnografii)

można zwiedzać codzień od godziny 9 rano do 9 wieczór.

Wstęp 30 ct. Abonament na cały czas 60 ct. Ilustrow. katalog 10 ct.

Bilety nabywane naprzód w trafikach i golarniach kosztują tylko 20 ct.

Z wysokiem poważaniem

2485 1 **J. N. Platow.**

MASŁA

najprzedniejszego **deserowego** oraz **kuchennego,** tudzież **25 gatunków** najróżniejszych

serów szwajcarskich i deserowych

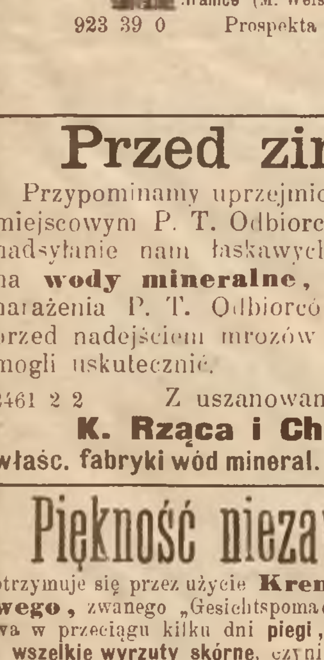
większe przesyłki, niż dotąd, nadchodzić będą obecnie do

głównego składu

Leona Sykutowskiego

ulica Szewska, 12,

tak, [illegible] P. T. Odbiorcy odtąd każdego czasu w świeży i smaczny towar zaopatrywani będą. 2463 2 5



Samodziel. urządzeń do sprowadzania

WODY

ze źródeł na nizinach się znajdujących, podejmuje się

A. KUNZ, fabrykant, **Hranice** (M. Weisskirch.).

923 39 0 Prospekta darmo.

Przed zimą.

Przypominamy uprzejmie naszym zamiejscowym P. T. Odbiorcom wczesne nadsyłanie nam łaskawych zamówień na **wody mineralne**, abyśmy bez narażenia P. T. Odbiorców na straty przed nadejściem mrozów zamówienia mogli uskutecznić.

2461 2 2 Z uszanowaniem

K. Rząca i Chmurski
właśc. fabryki wód mineral. w Krakowie.

Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego**, zwanego „Gesichtspomade", który usuwa w przeciągu kilku dni **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty skórne**, czyniąc płeć piękną, białą — Dostać można **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ulica Stradom, L. 7.** — Słoik 60 ct., pół 40 centów. 1873 25 0

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 12 listopada 1894 i dni następnych.

DYREKCYA

ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO

na zastawy ruchome

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, że

KOSZTOWNOŚCI

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

do d. 30 czerwca 1893 r. włącznie, jak również **ubrania, bielizna i towary łokciowe do d. 30 grudnia 1893 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 12 listopada 1894 r. i dni następnych** o godzinie $9^1/_2$ przed południem

przy ulicy Szpitalnej pod L. 15. 2474 1 3

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi tj. do d. 10 listopada 1894 r. włącznie, pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

Nie dla wszystkich, lecz tylko dla

PP. Oficerów, Jednorocznych i Urzędników!

Jakób Kasesnik

KRAWIEC WOJSKOWY

w Krakowie, przy ulicy Szewskiej, L. 17, I piętro,

wyrabia 2340 9 13

uniformy wszelkiego rodzaju

podług wzorów ściśle i gustownie, z materyału bardzo dobrego, pod warunkami nader przystępnemi.

Poleca przeto swoją pracownię łaskawym względom i kreśli się

z poważaniem **Jakób Kasesnik.**

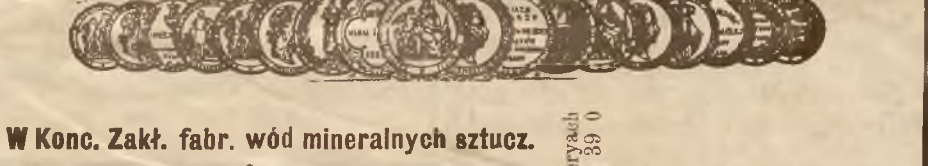
Lebowitscha specyalne gorsety

odznaczone medalami złotemi, oraz dyplomami państwowemi, nietylko wyróżniają się pięknością formy, wygodnem przyleganiem i trwałością niezwykłą, lecz także z powodu nader dobrego wykonania stały się **najelegantszemi i najtańszemi gorsetami w obecnych czasach.** — Miejscami wyrobu są miasta: Wiedeń, Linc, Budapeszt, Berno, Opawa, Bielsko, Cieszyn.

Główny skład oraz salon w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, pod L. 36, na I piętrze.

Gorsety według miary wykonuje się najszybciej, wielki skład gotowych gorsetów rozmaitej jakości. 2372 5 10

Ceny stałe i bardzo tanie.



W Konc. Zakł. fabr. wód mineralnych sztucz.

firmy

K. RZĄCA i CHMURSKI

W KRAKOWIE

wyrabiana pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego

SZTUCZNA WODA GIESHUEBLER

(tańsza o 50% od naturalnej)

najczystsza szczawa

jako napój codzienny.

Broszurki i cenniki przesyła się franco.

Do nabycia przeważnie w aptekach i drogueryach w całym kraju. 787 39 0

Ceny wód naśladowanych w Krakowie:

Selterska	16 ct.
Bilińska	15 ct.
Vichy . . . duża 40 ct., mała	25 ct.
Gieshüblerska	10 ct.

Ceny wód leczniczych:

Bromowa mocna . . . 28 ct., słaba	20 ct.
Jodowa	20 ct.
Kwaśna sodowa	15 ct.
Higieniczna sodowa	10 ct.
Litowa	15 ct.
Żelazista z pyrof. żel. mocna 25 słaba	22 ct.

Najlepszy i najulubieńszy

SZAMPAN

Talisman-sec

Józef Törley & Co.

Budapeszt.

Generalne zastępstwo

Franciszek Weislein, Wiedeń,

II/2, Czerningasse 14. 2460 4 4

Dla Panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem ostatnich czasów jest c. k. uprzyw. **„galwano-elektryczny przyrząd do samodzielnego użycia"**, systemu prof. **Volty**, urzędownie zbadany i przez lekarzy we wszystkich państwach jak najgoręcej polecony, którego użycie **w osłabieniach (osłabieniu siły męskiej)** wywołuje jak najlepsze skutki. Jest to maleńki przyrząd, który swobodnie można nosić w kieszeni. Sposób jego użycia bardzo prosty, nie pociąga za sobą żadnych szkodliwych następstw. Opisanie tego przyrządu przesyła w zamkniętych kopertach za nadesłaniem znaczku pocztowego za 10 ct. **J. Augenfeld,** elektro-technik i c. k. uprzyw. właściciel **w Wiedniu, I., Schulerstrasse, 18.**

560 27 0



są najbardziej wypróbowanemi i najbardziej udoskonalonemi maszynami do szycia na całym świecie. Więcej nad 11 milionów maszyn tych znajduje się w użyciu, skutkiem bowiem swej nader praktycznej konstrukcyi, oraz niezrównanej trwałości są najwięcej poszukiwanemi maszynami. Maszyny te odznaczone są przeszło 300 pierwszemi nagrodami, a w roku zeszłym znów otrzymały;

w Strassburgu złoty medal,
w Temeszwarze złoty medal,
w Pradze Dyplom honorowy.

Originalne Singera

IMPROVED MASZYNY DO SZYCIA

(z czółenkami pierścionkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi **do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny** i **dla sporządzania ubrań wojskowych.**

Maszyny te z okrągłym transportem (posuwaczem) o czółenkach pierścionkowych, jak również **Oryginalne Singera cylindrowe maszyny** są najlepszemi specyalnemi maszynami do robót szewskich, siodlarskich, oraz galanteryi skórzanej. W ogóle **oryginalne Singera maszyny do szycia** są dla wszystkich celów przemysłowych bardzo praktyczne. Głównemi zaletami ich są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał, z jakiego wyrabiane są, oraz dokładne wykończenie wszystkich części składowych, na czem bez zaprzeczenia polega trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perełkowaty i ozdobny). Maszyny te zaopatrzone są w aparaty najnowszej konstrukcyi do różnych robót przydatne.

Najnowszy wynalazek Singera Comp. **wysokoramienna maszyna „Vibrating Shuttle"** okazała się znów znakomitym wyrobem, jak wszystkie inne maszyny, przez fabrykę tę wyrabiane.

Wszelkie maszyny, pod nazwiskiem „Singera" sprzedawane, są naśladownictwem.

Wyłączną bowiem sprzedaż Oryginalnych Singera maszyn do szycia ma tylko

G. Neidlinger

nadworny dostawca,

Kraków, ulica Floryańska, L. 34. 206 84 0

Filia w Tarnowie, ulica Krakowska, L. 45.

CUKIERNIA „WARSZAWSKA".

Niniejszem mam zaszczyt donieść, iż

CUKIERNIA WARSZAWSKA

pod firmą

A. Roszkowski

skarbiąc sobie względy Szanownej P. T. Publiczności przez lat jedenaście, **z dniem 1 października b. r.** przeniesioną została z **Rynku głównego** do nowo urządzonego lokalu

przy placu Szczepańskim, róg plantacyj.

Nowy lokal przy placu Szczepańskim urządzony został z wszelkim komfortem, mieszcząc obszerną cukiernię, wielką salę bilardową z czterema bilardami, czytelnię zaopatrzoną w doborowe dzienniki, salon damski i pokoje dla zabaw towarzyskich, które odpowiadają w zupełności wszelkim wymaganiom.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe uznania, jakiemi mię zaszczycała Szanowna P. T. Publiczność, polecam i nadal Jej łaskawym względom moją firmę.

Z najgłębszym szacunkiem

2436 3 3 **A. Roszkowski.**

CUKIERNIA „WARSZAWSKA". **CUKIERNIA „WARSZAWSKA".** **CUKIERNIA „WARSZAWSKA".**



Wielki wybór

Latarek

stajennych i ręcznych,

Oliwę do świecenia

polecają najtaniej 2180 11 12

REIM i FRIEDRICH

Kraków, ul. Floryańska, 45.

Drobny przemysł

można wszędzie zaprowadzić łatwo i bez wielkiego wkładu. Artykuł niezbędnie potrzebny, powszechnie używany i wielce pokupny. Dobry zysk zapewniony.

Listy, opłacone marką 10-centową, przyjmuje **Eggart & Co., Medyolan (Włochy).** 2227 6 20

3, 4 lub 7 pokoi

od frontu, na I piętrze, z przedpokojami i kuchniami, **do wynajęcia każdego czasu.**

Wiadomość: róg **Małego Rynku i ul. Mikołajskiej, L. 4.** 2323 17 0

Mieszkanie

składające się **z 4 pokoi, przy ul. Stachowskiego, L. 93** (obok ulicy Karmelickiej naprzeciw Batorego), zaraz **do wynajęcia.** 2406 5 5

Ogłoszenie konkursu.

Na posadę **okręgowego lustratora i konduktora** zarazem przy **Radzie powiatowej w Wieliczce** rozpisuje się niniejszem konkurs.

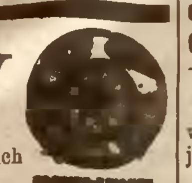
Objęcie posady nastąpić ma w listopadzie b. r.

Podania należy wnosić **do dnia 1 listopada b. r.**

Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca w kwocie 420 złr. i ryczałt na objazdy w kwocie 250 złr., prawa do awansu, kwinkwenium i emerytury. 2451 3 3

Z Wydziału Rady powiatowej w Wieliczce.

Lampy



w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca

Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki „R. Ditmar"

Kraków, Rynek główny, L. 12.

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 193 300

Ceny bardzo tanie.

Zarząd dóbr Szczurowa

poszukuje od 1 listopada b. r.

lokaja zdolnego

kawalera. Pensya 10 złr. miesięcznie. 2470 3 3

!10 medali złotych i 2 dyplomy uznania!

za niezrównane wyroby

kosmetyczne i toaletowe.

! Powietrze lasów iglastych w pokoju !

otrzymuje się przez rozpylanie

Kadzidła sosnowego!

Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez pp. lekarzy do oddychania osobom, cierpiącym na choroby piersiowe.

Flakon 60 cnt., rozpylacze od 30 cnt. do 7 złr.

Mydło z igieł sosnowych

bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych. —
Kawałek 30 centów. 134 39 0

JAN IHNATOWICZ

Lwów, sklepy własne: **ulica Kopernika, L. 3, ulica Halicka, L. 11; Kraków, Sukiennice, L. 20,** i **Czerniowce, Rynek, L. 2.**

TUTKI

hygieniczne, nieklejone,

niebywałej dotąd dobroci, odznaczone medalem na wystawie krajowej, poleca

Fabryka

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, ulica Skarbkowska, 15,

i filia oraz handel galanteryjny

Kraków, Sukiennice, 28.

100 sztuk od 12 ct. począwszy. 5000 sztuk wysyła się franco.

Prawdziwie uzdolniony

buchalter i korespondent

władający biegle w mowie i piśmie językiem polskim i niemieckim znajdzie **stałą posadę.**

Zgłoszenia pod lit. **B. K.** poste restante **Kraków.** [illegible]

Ekspedytor pocztowy

poszukuje miejsca na wsi lub na małej poczcie. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **E. P.** poste restante **Biała przy Bielsku.** 2461 3 5

Uczeń V klasy gimnazyalnej poszukuje **lekcyj**, może udzielać także **lekcyj języka francuskiego i niemieckiego.** — Zgłoszenia pod lit. **Z. L.** do Admin. „N. Reformy". 2440 2 4

Największy skład

Maszyn do szycia

wyłącznie systemu Singer'a

Józefa Iwanickiego

następcy

w Krakowie.

Rynek gł., L. 25.



1753 75 0

Na wypłaty maszyny do 28 złr. i wyżej. — Gotówką 10% taniej.

Gdy mi potrzeba inserować

w dziennikach lwowskich i innych krajowych, jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez 3081 106 0

Centralne Biuro Ogłoszeń
Lwów, ul. Kopernika, 11.

Mleka ktoby miał dziennie najmniej 100 do 1000 litrów, choćby w dalszej okolicy od Krakowa, ale z dostawą do kolei i Krakowa co dzień, proszę się zgłosić do **Biura komisowego Wł. Jaworskiego w Krakowie,** ul. Grodzka, 30. 2446 [illegible]

Zakład ogrodniczy

J. Tenglera

w Krakowie

[illegible] konwalie 100 sztuk 2 złr.

Posiada także **wielki wybór róż wysokopiennych,** 3-letnich, od 80 ct. do 1 złr korzeniowych po 40 ct.; różnych **krzewów ozdobnych** 100 sztuk 12 złr., **drzew owocowych** od 40 do 70 ct. za sztukę, **roślin pokojowych, palm** trwałych w różnych gatunkach, **fijołków alpejskich** itp.

Przyjmuje również zamówienia na **bukiety, wieńce, kosze kwiatowe.**

Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia punktualnie. 2342 4 5

Ceny umiarkowane.

Masło w wielkiej ilości.

Jestem odbiorcą dobrego masła. Ze zleceń komisowych natychmiastowy obrachunek. 2422 2 6

D. Ebenstein Berlin C., Dragonerstrasse Nr. 28.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.